

TYGODNIK SUWALSKI

Nr 50/164 Rok IV

15 grudnia 1993

Cena 2500 zł

WYMARZONY MEDAL



CO PRAWDA po drugim turnieju o mistrzostwo I ligi pisaliśmy, że teoretycznie Suwalski Klub Badmintona stać na zajęcie trzeciego miejsca, ale umiejętności rywali – Stali Płock i AZS AGH Kraków – nakazywały zachować nieco wstrzeźliwości. Sport na szczęście ma tę zaletę, że czasami kalkulacje zawodzą. Już w pierwszym turnieju SKB zwyciężył Stal Płock. Później natomiast Stal wygrała z AZS AGH Kraków, a krakowianie pokonali SKB. W ten sposób przed decydującą rozgrywką wszystkie trzy zespoły miały jednakowe szanse na zdobycie brązowego medalu.

Zgodnie z przewidywaniami, w pierwszym meczu – z Technikum Głubczyce – SKB przegrał 1:6 (jedyne punkty zdobył Jacek Niedźwiedzki), drugie spotkanie – z Zelmerem Rzeszów – zdecydowanie rozstrzyg-

dokończenie na str. 4

BEZ PIENIĘDZY, BEZ MIESZKANIA

CORAZ więcej ludzi ma problemy z bieżącym utrzymaniem mieszkań. Większą część budżetów domowych pochłaniają opłaty za czynsze. Niektórzy lokatorzy płacą wprawdzie za zajmowane lokale, ale należności, których spółdzielnie mieszkaniowe nie mogą wyegzekwować od swoich członków, sięgają wielobilionowych kwot.

W Lublinie podjęto "męską" decyzję i wyeksmitowano pierwszych lokatorów, którzy od dłuższego czasu nie płacili czynszów mieszkaniowych. Z myślą o niepłacących w jednym z miast wojewódzkich planuje się budowę slumsów. Czy te praktyki staną się regułą postępowania wobec tych, którzy chcą mieszkać "za darmo"?

Istnieje rządowy projekt ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych, w którym zakłada się możliwość eksmisji. Orzekać miałby ją sąd.

Są i tacy, którzy nie płacą, mimo że nie są biedni i dobrze zarabiają. Najwięcej jest jednak tych, którzy po prostu nie mają z czego zapłacić. W ich sytuacji nakaz eksmisji z mieszkania wydaje się co najmniej krzywdzący i nieuzasadniony.

– W obecnym stanie prawnym, jeżeli ktoś przez trzy miesiące nie płaci czynszu i przez następny, dodatkowo wyznaczony miesiąc też

dokończenie na str. 6

ST ELOI EXPO czyli trochę Suwalszczyzny w Grande-Synthe



DZIĘKI zaproszeniu złożonemu przez mera miasta Grande-Synthe, pana André Demarthe, dziesięciu twórców ludowych z Suwalszczyzny mogło wziąć udział w targach rękodzieła ST ELOI EXPO.

Miasto Grande-Synthe jest za-

przyjaźnione z Suwałkami od wielu lat. Jednak od 1988 roku do kwietnia 1993 kontakty uległy osłabieniu, a nawet wręcz ustały. Obecność naszych twórców ludowych w czasie targów była znakomitą okazją do odnowienia więzów przyjaźni.

Pierwsze targi rękodzieła ST ELOI EXPO odbyły się w 1973 roku. Pomysł ich zorganizowania związany jest z krótką historią miasta. Krótką, gdyż Grande-Synthe powstało jako sypialnia wielkiej stalowni w latach 1949–63, czyli dopiero po zbudowaniu miasta zaczęto tworzyć zręby jego tradycji. Patronem targów jest święty Eliaz –

dokończenie na str. 8

Z PRAC ZARZĄDU MIASTA

SZKOŁY

Obradujący w dniu 8 bm. na nadzwyczajnym posiedzeniu Zarząd Miasta ustalił tryb przejmowania przez samorząd suwalskich szkół podstawowych, co jest wynikiem uchwały podjętej podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej. Za najpilniejsze zadanie uznano komunalizację mienia placówek oświatowych. Zajmie się tym komisja złożona z przedstawicieli Kuratorium Oświaty i samorządu (reprezentantami miasta są radny Marian Chmielewski i Antoni Moczulski – dyrektor Zespołu Administracyjnego Placówek Samorządowych). W przyszłym tygodniu komisja spotka się z dyrektorami szkół. Ponadto rychłego uregulowania wymaga porozumienie między kuratorium a Zarządem Miasta w sprawie nadzoru pedagogicznego nad szkolnictwem podstawowym oraz statusu kasy zapomogowo-pożyczkowej pracowników oświaty.

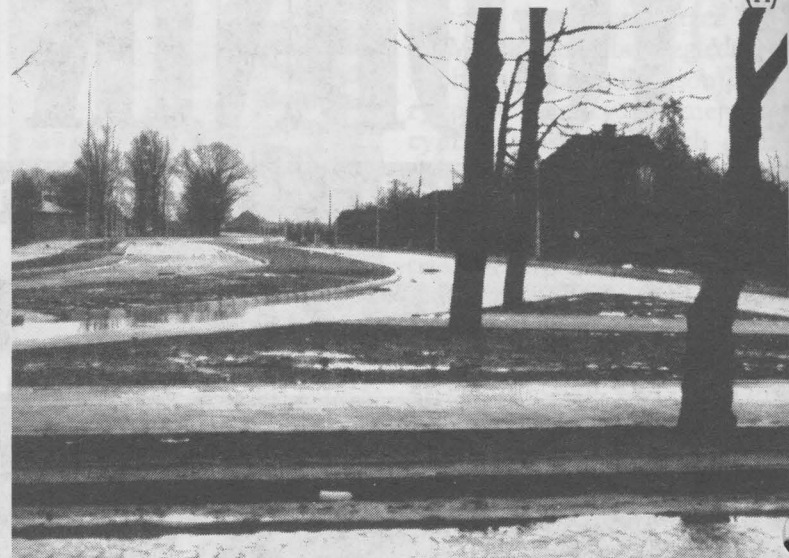
Podczas posiedzenia Zarząd Miasta skierował prośbę do przedstawicieli kuratorium o udostępnienie danych na temat rzeczywistych kosztów utrzymania szkół, z uwzględnieniem prac inwestycyjnych, oraz o jednoznaczną deklarację zapewnienia płac nauczycielom w dniu 3 stycznia 1994 roku. Dane te są niezbędne przy ustalaniu przewidywanego budżetu na przyszły rok.

GOSPODARKA GRUNTAMI

Podczas tego samego posiedzenia zarząd ustalił politykę sprzeda-

ży i wykupu gruntów pod budowę ulic w mieście. Uwzględniając opinię Komisji Ładu Przestrzennego Rady Miejskiej, zarząd postanowił przyjąć priorytet wykupu gruntów pod budowę ulic Pułaskiego, Podhorskiego i Utraty, a w następnej kolejności pod budowę ulicy Grunwaldzkiej z przedłużeniem do ul. Powstańców Wielkopolskich.

Zarząd postanowił także zobowiązać Wydział Geodezji UM i Agencję Obrotu Nieruchomościami w ZBM do wystawiania w przyszłym roku raz na kwartał na przetargach działek i nieruchomości. (rl)



Fot. Z. Gałaszewski

CO SĄDZĄ DYREKTORZY

Decyzja o przejęciu szkół podstawowych przez Zarząd Miasta wywołała podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej nie lada emocje. A co sądzą o tym ich dyrektorzy?

Ewa Brzozowska – dyr. Szkoły Podstawowej nr 1 (604 uczniów): – Pod samorządem miejskim będzie się nam działo dużo lepiej. Łatwiej będzie gospodarować środkami finansowymi. Liczę na zrozumienie radnych.

Henryk Przekop – dyr. Szkoły Podstawowej nr 2 (510 uczniów): – Uważam, że będzie nam lepiej. Miasto dysponuje zakładem remontowo-budowlanym, liczę więc na pomoc w sprawach gospodarczych.

Andrzej Raczyło – dyr. Szkoły Podstawowej nr 3 (329 uczniów): – Cieszę się bardzo. Liczę na to, że będzie lepiej, gdy szkoły prowadzić będzie samorząd. Obawiam się zaś o odgórne próby hamowania jego działalności. Status samorządów nie jest klarowny.

Maria Zwolińska – dyr. Szkoły Podstawowej nr 4 (932 uczniów): – Trudno mi cokolwiek powiedzieć. Przede wszystkim czekamy na remont. Jeśli Zarząd Miasta wyremontuje nam szkołę, to będzie lepiej. Pożyjemy – zobaczymy.

Grażyna Anuszkiewicz – dyr. Szkoły Podstawowej nr 5 (2162 uczniów): – Szkoła jest bardzo zniszczona. W całym budynku należy wymienić stolarkę okienną, od nowa wykonać posadzki na korytarzach. Jeżeli miasto stać będzie na wyłożenie 3 mld zł, to chętnie przejdziemy pod jego zarząd. Na razie mam jednak obawy.

Eligiusz Myszkowski – dyr. Szkoły Podstawowej nr 6 (969 uczniów): – Na całym świecie tak się dzieje, że szkołami podstawowymi zarządza samorząd. Czy będzie to miało rację bytu u nas – nie wiem.

Bogusław Makarewicz – dyr. Szkoły Podstawowej nr 7 (2286 uczniów): – Jestem szczęśliwy, że tak się wreszcie

stało. Na razie oczekuję na pierwsze decyzje z ogromnym optymizmem. Dotychczas, różnie bywało.

Maria Dabulis – dyr. Szkoły Podstawowej nr 8 (354 uczniów): – Trudno mi powiedzieć, czy będzie lepiej. Nauczyciele i rodzice obawiają się, że nasza szkoła, gdy przejmie ją Zarząd Miasta, zostanie zlikwidowana.

Zdzisław Stabiński – dyr. Szkoły Podstawowej nr 9 (467 uczniów): – Jeżeli szkoły mają być przejęte przez samorząd tylko dlatego, że taką podjętą

uchwałę, to jestem przeciw. Jeżeli natomiast pójdzie za tym pomoc szkole w rozwiązywaniu problemów gospodarczych i administracyjnych, a dyrekcja będzie mogła skupić się przede wszystkim na pracy dydaktycznej i wychowawczej, to jestem za.

Piotr Zieliński – dyr. Szkoły Podstawowej nr 10 (2420 uczniów): – Jestem za od początku do końca. Szkoła jest nierozzerwalnie związana z miastem. Myślę, że będzie lepiej, a nie gorzej. (rl)

INTERPELACJA

W odpowiedzi na wniosek radnego Adama Wigierskiego zgłoszony na XLII Sesji Rady Miejskiej, dotyczący rozważenia możliwości opracowania projektu uchwały o obowiązku umieszczania w punktach handlowych, usługowych i samochodach adresów i numerów telefonów, Prezydent Miasta Suwałk informuje: "zgodnie z ustawą o działalności gospodarczej z dnia 23.12.1988 r. (Dz.U. nr 41 poz. 324) w art. 12 określa się obowiązek oznaczenia na zewnątrz placówek siedziby podmiotu gospodarczego i miejsca prowadzenia działalności. Oznaczenie to powinno zawierać nazwę firmy lub imię i nazwisko podmiotu. Straż Miejska przy kontrolach posesji w zakresie sanitarno-porządkowym będzie sprawdzała, czy taka informacja została umieszczona. Natomiast (zgodnie z opinią rady prawnego) – nakazanie umieszczenia nazwiska z adresem w widocznym miejscu pojazdu godzić będzie w dobra osobiste (nakazanie bez zgody właściciela) w myśl artykułów 23 i 24 Kodeksu Cywilnego".



Fot. Z. Gałaszewski

nić, zaliczyć należy prywatne żądania niektórych radnych... Jeden z nich wprost wykrzykiwał mi w gabinecie, że dopóki mu nie pomogę w załatwieniu jego sprawy, to nie będzie mnie popierał...

- No i tak się stało! A do jakiej opcji radnych zalicza się pan obecnie?

- Jestem z natury apolityczny i bezpartyjny. Przez chwilę byłem sympatykiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego, a do rady kandydowałem z ramienia Komitetu Obywatelskiego, który za cel postawił sobie do-

- Był pan również uczestnikiem wielu imprez kulturalnych i jakby rzecznikiem tej tematyki na forum rady...

- To prawda, może dlatego, że kocham muzykę, sam jestem akordeonistą, gram także na pianinie i saksofonie, mój syn odnosi sukcesy w szkole muzycznej, w grze na akordeonie zdobył w swoim czasie 7. miejsce w Polsce, gra także córka i trochę sobie rodzinnie muzykujemy. Ponieważ za jedyny związek wart popierania uważam związek małżeński, życie ro-

gielskiego, w przyszłym tygodniu wyjeżdżam do Mediolanu, Zurychu, potem do Poznania i być może do Niemiec, bo 80 proc. naszej produkcji to eksport. W tej sytuacji nie mogę sobie pozwolić na tak aktywne branie udziału w niekończących się przepychankach personalnych i nadmiernym gadulstwie, które uważam za mało konstruktywne? Ja wiem, kto co powie, mogę się tylko pomylić w szyku zdań.

- Nie ma pan najlepszego zdania o radnych. Ale i oni stawiają panu pewne zarzuty, np. co do udziału miasta w Banku Rozwoju Rolnictwa...

- Uważam, że rezygnacja miasta z udziałów w tym banku była błędem i Suwałki straciły na tym około miliarda. Przede wszystkim bowiem pozbawiła miasto dywidendy w wysokości około 300 mln zł, a niedokonywanie transakcji zbycia na rzecz banku oficyny przy ul. Kościuszki - to strata 650 mln zł. Ta decyzja nie została poprzedzona żadnymi analizami ekonomicznymi, a o sytuacji finansowej BRR mówiono, opierając się na plotkach. Tymczasem ten bank miał kilkadziesiąt miliardów zysku za 1992 rok. Byłem członkiem Rady Nadzorczej BRR, ale z tego zrezygnowałem.

- Czy nie uważa pan, że przy miejskiej radzie powinien powstać klub miejscowego biznesu, rodzaj ciała doradczego, które opiniowałoby ważne decyzje?

- Absolutnie ma pani rację. Działalność gospodarcza jest teraz najważniejsza, a dobra rada, a może i pomoc innego rodzaju - niezbędna zwłaszcza przy strategicznych dla miasta decyzjach. Nie przypuszczam jednak, aby tej radzie udało się pozyskać lokalny biznes.

- Może więc w następnej kadencji? Czy będzie pan kandydował?

- Przeanalizowałem tę kwestię i nie będę kandydował, nie mogę się angażować w tym wymiarze czasu, jak to proponowała obecna rada. Może więc będzie to udział właśnie w jakimś ciele doradczym? Wydaje mi się bowiem, że moje doświadczenie w działalności publicznej i gospodarczej może się przydać. Służba publiczna to dobra szkoła życia.

Rozmawiała Halina Wilk

TO BYŁA SZKOŁA ŻYCIA!

Rozmowa z radnym Piotrem Hołdyńskim - dyrektorem Spółki j.v. LITPOL.

- Po odejściu z funkcji wiceprezydenta miasta już w połowie lipca br. został pan dyrektorem jednej z najbogatszych obecnie spółek w mieście - LITPOLU. Czy nie żałuje pan tego kroku?

- W żadnym wypadku! Mam tu więcej pracy, obowiązków i odpowiedzialności, muszę ciągle uczyć się czegoś nowego, ale mam też nieporównanie więcej satysfakcji. A przede wszystkim podejmuję decyzje bez wielogodzinnych dyskusji z ludźmi nie zawsze kompetentnymi...

- No cóż, demokracja jest trudną sztuką, zwłaszcza jeżeli pojmuje się ją zbyt dosłownie. Jak wspomina pan tamten okres? Był pan przecież na eksponowanym miejskim stanowisku niespełna 3 lata. Nikomu w tej kadencji nie udało się wytrzymać tak długo...

- To była ciężka funkcja. Staralem się robić to, co do mnie należało, jak najlepiej, ale nie zawsze wszystkim się to podobało. Musiałem podejmować wiele decyzji niepopularnych. Na przykład - redukcja kosztów na utrzymanie przedszkoli, rozdział koncesji na sprzedaż alkoholu - podań było 100, a przydziały tylko 2, trudne kwestie mieszkaniowe, wiążące się z dotkliwym brakiem mieszkań komunalnych - już wtedy mówiliśmy o konieczności budowy własnego budynku, czego nie udało się przeprowadzić. A już na pewno do oczekiwań, których nie można było speł-

nić, zaliczyć należy prywatne żądania niektórych radnych... Jeden z nich wprost wykrzykiwał mi w gabinecie, że dopóki mu nie pomogę w załatwieniu jego sprawy, to nie będzie mnie popierał...
- No i tak się stało! A do jakiej opcji radnych zalicza się pan obecnie?
- Jestem z natury apolityczny i bezpartyjny. Przez chwilę byłem sympatykiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego, a do rady kandydowałem z ramienia Komitetu Obywatelskiego, który za cel postawił sobie do-

- Czy ten optymizm dotyczy również samooceny własnej pracy w Zarządzie Miasta?

- Jest parę rzeczy, które udało się zrobić. Dziś wszyscy zachwycają się kompostownią, a to przecież ja z p. Kalinowskim, pokonując ogromne trudności formalno-prawne, przejmowaliśmy ziemię od PGR-u z przeznaczeniem na ten cel i prowadzili boje z okolicznymi mieszkańcami o zgodę na lokalizację tej inwestycji. Byłem na wielu spotkaniach, przekonywałem, tłumaczyłem, bo wielu ludzi nie rozumiało zupełnie konieczności związanych z ochroną środowiska. Zresztą tak jest do dziś. Wtedy też rozpoczęliśmy przygotowania do przenosin dworca PKS i zbudowaliśmy w bardzo szybkim tempie, choć przy wielu trudnościach, skrzyżowanie Utraty z Waryńskiego, bez którego ruch ciężkich pojazdów byłby w tym miejscu niemożliwy. Jednym z trudnych problemów technicznych było też dokończenie budowy pływalni. Muszę powiedzieć, że moja roczna współpraca z prezydentem Poźniakiem układała się bez żadnych zadrażnień.

dzinne mam udane, chociaż te trzy lata w radzie nie były dla niego najlepszym okresem.

- Słowem - z dziećmi nie ma pan kłopotów, jak to się coraz częściej zdarza ludziom pełniącym funkcje publiczne...

- Proszę pani, ja pracuję bardzo dużo i moje dzieci także mają swój czas wypełniony - 4 razy w tygodniu szkoła muzyczna, poza normalną szkołą, a jeden dzień przeznaczamy wspólnie na salę gimnastyczną lub pływalnię. A gdy ja jestem poza domem, co niestety zdarza się bardzo często - ustalonego porządku pilnuje żona.

- Ale od pracy w Radzie Miasta oderwał się pan zupełnie, nie uczestniczy pan w sesjach...

- Jeżeli w jednym tygodniu odbywają się 2 sesje i sejmik wojewódzki (jestem przecież jeszcze delegatem na sejmik) - to uczestnictwo w nich jest po prostu niemożliwe. W ostatnią sobotę znowu była sesja, o której dowiedziałem się 2 dni wcześniej. Ale na ten właśnie dzień było zaplanowane walne zgromadzenie spółki, gdzie miałem zdać sprawozdanie. Jestem człowiekiem zaangażowanym w problemy biznesu, muszę śledzić kursy walut, stale analizować sytuację firmy i tendencje w kraju, nowe przepisy prawne. Wielu rzeczy muszę się uczyć od nowa - wiedza z Politechniki Warszawskiej, choć ukończona z wyróżnieniem - dziś, w nowych warunkach, wymaga pogłębienia kwalifikacji, szczególnie ekonomicznych. Intensywnie uczę się an-



SPORT NIE UPADŁ

- Z przewodniczącym Polskiego Komitetu Olimpijskiego - **Andrzejem Szalewiczem** - rozmawia Ryszard Łapiński.

- *Przed dwu laty powiedział pan "IS": "Wierzę że głupota nie zwycięży i sport nie upadnie". Czy te obawy są aktualne?*

- Wówczas, kiedy następowało wiele zmian w kraju, nie bardzo było wiadomo, jak ma funkcjonować sport. Dziś sytuacja jest w miarę stabilna. Sport nie upadł, a nawet rozwija się. Proszę sobie wyobrazić, że np. w Krakowie, gdzie kilka lat temu było ok. 40 klubów sportowych, jest ich teraz ok. 90. Są to kluby małe, przeważnie jednosekcyjne. Ale trzeba też powiedzieć, że w Polsce wygląda to różnie.

Optymizm mój wynika i stąd, że w obecnym parlamencie znalazło się kilka osób, które w sporcie odegrały znaczną rolę, jak chociażby Jan Mulak czy Zbigniew Pietrzykowski.

- *W jakim kierunku, pana zdaniem, powinna rozwijać się działalność sportowa w Suwałkach?*

- Należy przede wszystkim wykorzystać walory przyrodnicze tutejszego regionu. Widziałbym na Suwalszczyźnie miejsce rozwoju sportów wodnych: kajakarstwa, wioślarstwa, żeglarstwa, także zimowego. Byłaby to też możliwość rozwoju przemysłu pracującego na rzecz tych sportów, a także szansa wykorzystania obiektów sportowych. Dobrze się stało, że miejscowy hotel znalazł się w rękach prywatnych. Nowy właściciel zapewne zadba o należyty standard. Odbywały się tu już przed laty zgrupowania, obozy sportowe - klubowe i kadry narodowej w badmintonie i innych dyscyplinach. Sportowcy i teraz chętnie skorzystają z tych obiektów. Szczególnie z hali. Wiadac, że ta hala żyje, że ma dobrych gospodarzy. W Polsce na wielu podobnych obiektach nic

się nie dzieje, stoją puste. Organizatorzy imprez sportowych powinni dbać o publiczność, jest to dziś poważny problem, np. Mistrzostwa Polski w boksie oglądało zaledwie 300 widzów. Impreza sportowa to ma być show połączone z występem zespołu muzycznego, nagrodami dla publiczności i innymi atrakcjami. Na takie imprezy chętnie przyjdzie publiczność, ale muszą to być jednocześnie widowiska na wysokim sportowym poziomie.

- *W suwalskiej Radzie Miejskiej przyjęto zasadę finansowania imprez sportowych, szczególnie tych z*

udziałem dzieci i młodzieży szkolnej, a nie opłacania etatowych działaczy sportowych. Jakie zasady obowiązują przy rozdziale budżetu państwa na sport?

- Podobne środki przyznawane związkom sportowym mają być przeznaczone na konkretne zadania: imprezy, zgrupowania, obozy sportowe itp. Opracowano też sposób pomocy młodzieży uprawiającej sport. Ci, którzy osiągnęli najlepsze rezultaty, otrzymują stypendia, a objęci szkoleniem centralnym - diety na wyżywienie.

Samorządy powinny opłacać koszty utrzymania obiektów sportowych: wyposażenia, energii elektrycznej, ogrzewania. Fundusze na płace pracowników pochodzą z opłat wnoszonych przez osoby korzystające z obiektu. W tej sytuacji opłata nie byłaby wygórowana, a uprawianie sportu - dostępne także dla osób pochodzących z niezbyt zamożnych rodzin.

- *Które dyscypliny sportowe w ostatnim czasie się rozwinęły, a które przeżywają regres? Jakie miejsce wśród tych dyscyplin zajmuje badminton?*

- W Polsce największe sukcesy odnosią kajakarze. Bardzo dużą popularnością cieszą się sporty walki - judo, karate. Pewien postęp uczynili ostatnio lekkoatleci juniorzy. Regres przeżywają sporty zespołowe, które niegdyś przyciągały największą liczbę kibiców. Uprawianie badmintonu uzależnione jest od dostępu do hal sportowych, na których można ustawić jednocześnie kilka kortów. Mimo to badminton zdobywa coraz więcej zwolenników, chociaż jeszcze nie tylu co w innych krajach europejskich, np. w Danii czy Szwajcarii zarejestrowanych jest kilkaset tysięcy zawodników.

- *Dziękuję za rozmowę.*

WYMARZONY MEDAL

dokończenie ze str. 1

nał na swoją korzyść 6:1 - punkty dla SKB zdobyli Joanna Szleszyńska, Olga Iliuszczenkowa, J. Niedźwiedzki i Artur Zbroński w grach pojedynczych oraz Iwona Rzatkowska z O. Iliuszczenkową i J. Niedźwiedzki z A. Zbrońskim w grach podwójnych. Mimo wygrania I seta, Joanna Szleszyńska z Kamilem Dudkiem przegrali swój pojedynek w grze mieszanej. Takim samym rezultatem zakończyli również mecz

ska - po 1.

Trzecie miejsce w badmintonowej ekstraklasie to zasługa trenerów Jerzego Szulińskiego, który prowadzi SKB od 1988 r. (zapowiadał wówczas wejście do I ligi za siedem lat, a marzenia ziściły się znacznie szybciej) i Chińczyka Xe Ren Fara, pracującego w Suwałkach od jesieni br. Zespoły, które zajęły trzy pierwsze miejsca w tabeli, trenowane są przez chińskich szkoleniowców.

Nie byłoby sukcesów, gdyby



Trenerzy SKB: Xe Ren Far (z lewej) i Jerzy Szuliński.

niedzielny z Piastem Słupsk. W tym samym czasie w Krakowie AZS zmierzył się z Motusem Koszalin. Wyniki suwalczan wystarczyły jednak do zdobycia pierwszego medalu w historii Suwalskiego Klubu Badmintonu. I chociaż suwalscy badmintoniści odnieśli w tym roku już niemało sukcesów w kategorii juniorów, to ten brązowy medal jest chyba największym osiągnięciem. Punkty dla SKB w tej edycji rozgrywek zdobyli: w grach pojedynczych - J. Niedźwiedzki - 8, O. Iliuszczenkowa - 7, A. Zbroński - 6, J. Szleszyńska - 3; w grach podwójnych - I. Rzatkowska-O. Iliuszczenkowa - 6, J. Niedźwiedzki-A. Zbroński - 3 oraz J. Niedźwiedzki-K. Dudek i O. Iliuszczenkowa-J. Szleszyń-

nie działacze, a przede wszystkim prezes klubu Lech Nowikowski i oddany bez reszty badmintonowi prezes Okręgowego Związku Badmintonu - mec. Jerzy Szleszyński, z którego inicjatywy powstały oprócz SKB kolejne kluby badmintonowe w suwalskich szkołach - Garden w Szkole Podstawowej nr 7 i w Szkole Podstawowej nr 10.

Jak już podawaliśmy, Technik Głubczyce odzyskał mistrzowski tytuł dzięki solidnemu wsparciu przez zawodników zza wschodniej granicy. Wyprzedził warszawski Polonez, który występuje bez pomocy zawodników zagranicznych. Oba te zespoły są poza zasięgiem jakiegokolwiek klubu w Polsce.

(rl)

Fot. R. Łapiński

BĘDĄ OLIMPIJCZYKAMI?

Od 15 grudnia rozpoczyna się w Zakopanem zgrupowanie juniorów i seniorów kadry narodowej w badmintonie. Do udziału w nim zostali zakwalifikowani Joanna Szleszyńska, Kamil Dudek, Artur Zbroński i Jacek Niedźwiedzki. Na zgrupowaniu wyłonieni zostaną kandydaci do reprezentacji Polski, która weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie w 1996 r. Poważne szanse mają obaj nasi singliści - J. Niedźwiedzki i A. Zbroński. Trzymajmy za nich kciuki, byłoby to bowiem pierwsi suwalczanie, którzy dostąpili takiego zaszczytu. (rl)

DWADZIEŚCIA LAT SZKOŁY MUZYCZNEJ



Fot. R. Łapiński

Państwowa Szkoła Muzyczna w Suwałkach ma już dwadzieścia lat. Powołana została w 1973 jako pierwsza w Polsce północno-wschodniej – najpierw jako szkoła I stopnia, a od 1979 r. – II stopnia. Jej pierwszym dyrektorem była Janina Kraśko – długoletnia nauczycielka w ówczesnym ognisku muzycznym. Szkoła przez długie lata funkcjonowała w bardzo trudnych warunkach lokalowych przy ul. Kościuszki i dopiero zmiana siedziby w 1990 r. pozwoliła na jej prawdziwy rozwój. Obecnie uczęszcza do niej ok. 300 uczniów, którzy coraz częściej zajmują czołowe miejsca w konkursach muzycznych w kraju, a

ostatnio także za granicą. Absolwenci Suwalskiej Szkoły Muzycznej z powodzeniem zdają egzaminy do wyższych szkół muzycznych. Prawie połowa dzisiejszej kadry pedagogicznej to jej wychowankowie.

Jubileusz obchodzi także dyrektor szkoły – Bernard Michniewicz, który pracuje tu od 10 lat, a od pięciu piastuje stanowisko dyrektora. Jubileuszowe uroczystości rozpoczęły się 9 grudnia koncertem w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia. Trwać będą przez cały rok szkolny, a zakończą się w czerwcu 1994 r.

(rl)

Ponad 17 mln na obiady dla dzieci

CHWAŁA HARCERZOM!

Suwalscy harcerze pozazdrościli telewizyjnej Dwójce i zorganizowali własną akcję charytatywną na rzecz najbardziej potrzebujących dzieci w mieście. W niedzielę przed Mikołajem można było zobaczyć przed kościołem, gdy zbierali datki do puszek. W poniedziałek i wtorek chodzili po ulicach, a także zaglądali do biur i sklepów. Jak powiedział nam Jarek Rektor – uczeń pierwszej klasy Zespołu Szkół Technicznych przy ul. Sejneńskiej – suwałczanie okazali się niezwykle hojni!

Podczas zbiórki niedzielnej w puszkach harcerzy znalazło się 5 mln 396 tys. 350 zł, a gdy obliczono pieniądze ze zbiórki "na Mikołaja", okazało się, że udało się zebrać aż 11 mln 718 tys. 850 zł! Razem jest to 17.115.200 zł. Do tego milion złotych obieca-

ła dorzucić suwalska "Solidarność".

Za te pieniądze harcerze z suwalskiego hufca Związku Harcerzy Rzeczypospolitej zamierzają uruchomić bezpłatną stołówkę dla dzieci, która mieścić się będzie w Domu Weterana. Piszemy "zamierzają", ale wedle słów Jarka, który jest zastępowym w drużynie "Olimp", obiady już są wydawane.

Chwała harcerzom. Miło pomyśleć, że jest jeszcze młodzież, która chce swój czas poświęcić innym i potrafi zaistnieć w świadomości publicznej nie tylko z okazji coraz częstszych, niestety, wyczynów chuligańskich.

Drużynowym "Olimpu" jest ksiądz Jacek Adler. Jak się dowiedzieliśmy, suwalscy harcerze wybierają się podczas ferii na zimowisko w okolicy Łodzi. (hw)

APEL RADY EUROPY

Rada Europy zwróciła się do merów gmin europejskich z propozycją zebrania podpisów i ewentualnych datków pieniężnych od mieszkańców na rzecz narodów byłej Jugosławii. Narody te czeka trzecia zima, zima głodu, chłodu, cierpienia i śmierci. Gwałcenie podstawowych praw człowieka wymaga reakcji obywateli Europy, zwłaszcza że rządy państw nie są zdolne do przedstawienia realnego rozwiązania, pozwalającego położyć kres cierpieniom ludności cywilnej. Swoimi podpisami pod apelem o pokój w Jugosławii mieszkańcy miast europejskich uzmysłowią rządowi, że oczekują od nich konkretnych działań zmierzających do przerwania działań wojennych. Zebrane pieniądze pozwolą natomiast na stworzenie podwalin do finansowania akcji pomocy dla niektórych krajów byłej Jugosławii. Konferencja Stała Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy w Strasburgu zaproponowała treść apelu, który podpiszą mieszkańcy miast europejskich w tym samym dniu – 18 grudnia 1993 roku.

WNIOSEK MIESZKAŃCÓW O POKÓJ I SOLIDARNOŚĆ W EUROPIE

Ja _____
mieszkaniec gminy (miasta) _____

kraju _____

Jestem przerażony wojną, która rozrywa byłą Jugosławię, i świadom niebezpieczeństwa, jakie stanowi to dla całej Europy.

Współczuję ofiarom tej wojny.

Sprzeciwiam się rozwojowi w Europie idei eksterminacyjnych, szczególnie czystkom etnicznym, które drwią z ideałów humanistycznych, stanowiących podstawę demokracji i praw człowieka, na straży których stoi Rada Europy. W konsekwencji decyduję się wspomóc moją społeczność (miasto) w zajęciu miejsca u boku ruchów demokratycznych w byłej Jugosławii wiedząc, że podstawowym prawem jest prawo do życia i że wolność i solidarność powinny łączyć narody Europy.

Popieram apel ogłoszony w celu położenia kresu cierpieniom ludności cywilnej niektórych krajów byłej Jugosławii, a szczególnie narodów Bośni – Hercegowiny.

Żądam od rządów oraz instytucji europejskich i międzynarodowych, aby nie wahały się przedsięwziąć wszystkiego, co w ich mocy, w celu niesienia pomocy ofiarom wojny w byłej Jugosławii, gdziekolwiek one są.

Popieram wszystkie działania zmierzające do stworzenia jak najszybciej warunków do dobrego i demokratycznego współżycia między różnymi narodami.

Podpisane 18.12.1993 r. w Suwałkach

Mieszkańcy Suwałk mogą podpisać apel i złożyć ewentualne datki pieniężne 18 grudnia 1993 r. w godz. 10.00 – 17.00 w Urzędzie Miasta. Następnego dnia wszystkie podpisy zostaną przesłane faxem do siedziby Rady Europy w Strasburgu, gdzie zbiorą się na konferencji reprezentanci władz lokalnych z całej Europy.

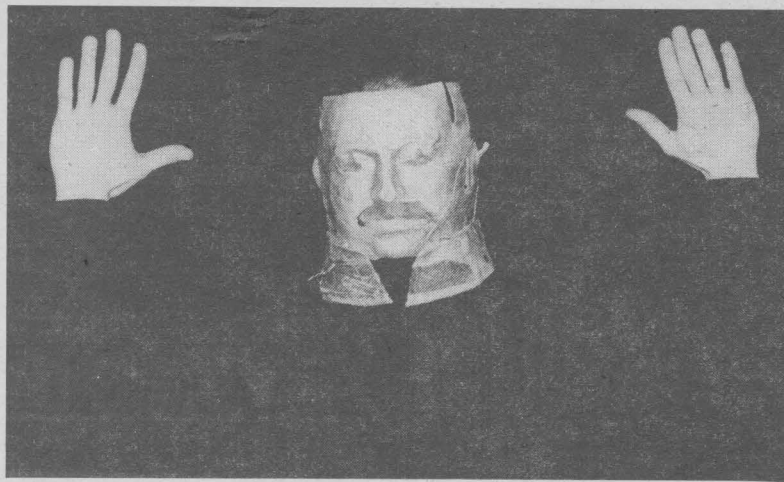
"MOSKWA-PIETUSZKI" W STA

Zaproszeni do Olecka na XIV SZTAMĘ twórcy teatru "Kana" ze Szczecina pokazali swój spektakl również w Suwałkach 19 XI br. Wyreżyserował go założyciel tego zespołu, od wielu lat związany z teatrem alternatywnym, wielokrotny uczestnik i laureat festiwalu teatru kontrkultury – Zygmunt Daczyński. Odtwórcą roli Wienera był Jacek Zawadzki.

Początkowo młodzież oczekująca na spóźniającą się ekipę "Kany" była daleka od nastroju powagi, a nawet od okazania zainteresowania poematowi Wieniedikta Jerofiejewa, tłumaczonemu na wiele języków, m.in. na niemiecki, francuski, angielski, a uznanemu za wybitne wydarzenie literackie. Jak pisze G. Herling-Grudziński w "Dzienniku pisanym nocą" (1990): "... amerykański student nie może zdać egzaminu z literatury rosyjskiej, jeśli nie zna dobrze jej trzech najważniejszych dzieł (...) są to "Wojna i pokój", "Zbrodnia i kara" oraz "Moskwa-Pietuszki".

Otóż wystarczyło pojawienie się aktora i jego pierwsze, bardzo oszczędne zresztą, działania, by spowodować kapitalną zmianę w zachowaniu publiczności, która poddała się urokowi tekstu i rewelacyjnej, nie waham się użyć tego słowa, grze Jacka Zawadzkiego, utrzymującego uwagę widza w napięciu i całkowitej kontroli od pierwszej do ostatniej sekundy przedstawienia.

Było ono doskonale wyreżyserowane. Scenariusz bez jednego zbędnego słowa. Nieliczne i bardzo proste elementy scenograficzne współdziałały z aktorem, dopełniając jego grę. Mię-



ka czerń aksamitnych kulis osaczała postać Wienera z trzech stron. Stara, a jakże piękna walizka okazała się być rekwizytem najwyszczególniej wykorzystanym. Raz symbolizowała mizериę losu i znikomość kondycji bohatera wędrującego z całym swym skromnym dobytkiem ulicami Moskwy; innym razem stawała się kołyską, nad którą pochylał się Wiener, by pożegnać swego umierającego w gorączce trzyletniego synka. Lustro, powieszony w głębi sceny, pozwalało zobaczyć zmieniającą się twarz aktora obserwowanego przez widzów z boku, stwarzając efekt pojawiania się drugiej postaci, szczególnie uwidoczny w scenie rozmowy z szatanem, który jest przecież obecny w samej postaci jako jej alter ego. Jedyną muzyką w spektaklu stanowi dźwięk ustnej harmonijki, który z kolei w dialogu Wienera z aniołami niemal narzuca się jako symbol czystości bohatera.

Te pomysły inscenizacyjne, choć proste i nienowe, doskonale ograne rekwizyty, ale nade wszystko emocja aktora – wszystko to zbudowało przeszerzeń dramatu. Reżyser kon-

struuje, a następnie burzy złudzenia, nie pozostawiając odbiorcy cienia wątpliwości co do iluzoryczności obrazu, by w chwilę później znów poprowadzić jego wyobraźnię ku rzeczywistym źródłom tragedii bohatera, których nie może przesłonić pijacka zgrywa.

Tak jest np. w scenie z "kołyską", kiedy prosta żarówka na



środku sceny stale z różnym natężeniem świecąca tuż nad głową aktora – jedyne światło konsekwentnie współtworzące nastrój przedstawienia – nagle gaśnie. I widać jedynie odbłask świecy wewnątrz otwartej walizki i zarys postaci Wienera pochylającego się nad kołyską umierającego dziecka. Ale już za chwilę obraz ten zostaje zniewieczony, bo oto odślania się wnętrze starej, brudnej walizki, w której rzeczywiście pali się świeca. Odrażający alkoholik mamrocze paranoidalne zaklęcia i prośby w kierunku

plamienia. A widz znów wierzy, że owo żywe światło to czyste niewinne dziecko, które umierając uniknie upodlenia i odczłowieczenia, jakie niesie los jego ojcu, uwięzionemu w tragicznym błędnym kole stalinowskiego totalitaryzmu i własnej niemożności. I tak odbiorca jest ustawicznie zmuszany do współuczestniczenia, współaktywności w dziele teatralnym, bardzo oszczędnym w formie, a tak doskonale i czysto skonstruowanym.

Na koniec kilka słów o kreacji Jacka Zawadzkiego – bogatej, wieloznacznej i "uwewnętrznionej". On sam mówi o bardzo osobistym, wręcz intymnym stosunku do swojej postaci. Rzetelny warsztat, ogromna praca i absolutnie uczciwe podejście do widza, a także do grania – zdecydowanie na "superdawanie" – to jego credo artystyczne.

Wszystko to pogłębione wiedzą na temat metody gry, niezwykłą umiejętność prowadzenia widza poprzez nawiązywanie z nim silnej więzi, a zwłaszcza zdolność wytworzenia w sobie autentycznej emocji, której nie sposób ignorować – wszystko to pozwala mi mówić o ogromnym talencie Jacka Zawadzkiego i decyduje o mierze niezwykłego zdarzenia, jakim było dla mnie spotkanie z Jerofiejewem w suwalskim STA.

I jeśli czasem w tym morzu szmiry i bylejałości, którymi się epatuje widza, zwłaszcza na naszej głuchej, co tu się oszukiwać, prowincji – jeśli czasem pojawił się jakiś dość dobry spektakl, to muszę to wyraźnie podkreślić, iż żaden nie był dla mnie tego rodzaju ewenementem co wzruszające przedstawienie "Moskwa-Pietuszki".

Jedynym punktem odniesienia jawi mi się monodram "Tak tu cicho o zmierzchu" według Wasiliewa, zaprezentowany przed 12 laty w Olecku przez Magdę Teresę Wójcik. To właśnie tą kreacją zdobyła sobie w 1980 r. nagrodę publiczności na Festiwalu Jednego Aktora w Toruniu, mimo że z pewnością nie był to najlepszy czas dla literatury rosyjskiej.

Jolanta Hinc-Mackiewicz
Fot. R. Krupiński

BEZ PIENIĘDZY, BEZ MIESZKANIA

dokończenie ze str. 1

– sąd automatycznie orzeka eksmisję. Nowa ustawa ma być łaskawsza dla najbiedniejszych. Sąd, zanim wydałby wyrok eksmisyjny, miałby obowiązek uwzględnić sytuację ekonomiczną, bytową, rodzinną danej osoby – mówi Artur Bodnar z Wydziału Spraw Lokalowych Ministerstwa Gospodarki Przesztrzennej i Budownictwa.

Kiedy ustawa wejdzie w życie? Na razie projekt skierowano do Sejmu. Czeka na pierwsze czytanie, dyskusję w komisjach. Oby jak najkrócej. Inaczej powiększą rzeszę bezdomnych ci, którzy znaleźli się na bruku, bo nie stać ich było na płacenie czynszów. Oby nie pozostał im tylko złoty sen o mieszkaniu małym, tanim, ale własnym.

Teresa Kwaśniewska

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Kościuszki 78 (tel. 66-49-24).

Nied od dziś wiadomo, że Suwałki nie cieszą się sympatią mieszkańców niektórych miast naszego województwa. Niechęć ta powstała z chwilą utworzenia nowych województw i do dziś jest przejawiana w różnych formach, najczęściej w towarzyskich rozmowach. Również lokalna prasa nie przemilcza tego problemu, posługując się czasem nie do końca przekonującymi argumentami. Przykładem tego jest poniższy felieton redaktora naczelnego "Ech Piskich".

Kaprys historii i "widzimisie" jednego z sekretarzy podniosły niektóre "pipidówki" do rangi miasta wojewódzkiego. Tak też było i z Suwałkami. Olbrzymia liczba mieszkańców, bogate zaplecze przemysłowe, rozbudowana infrastruktura i położenie dokładnie w geometrycznym środku przyszłego województwa (o zbieganiu się szlaków kupieckich karawan nie wspominając), wszystko to przemawiało na korzyść umiejscowienia metropolii gdzieś między tundrą a stepami. Do samych suwalczan nic nie mam, tylko to województwo... Budowało się toto kosztem wszystkich, a trasa doń prosta jak drut w kieszeni. Najłatwiejszy dojazd koleją z workiem kanapek na drogę. Jak powstawały Suwałki, najlepiej wiedzą przedsiębiorstwa budowlane, kiedy miejsce budowy oddalone było od bazy o sto kilometrów z okładem. Suwałki nie Magnitogorsk i nie powstały w ciągu jednej pięcioletki, lecz kiedy już wybudowano szpital, komendę i urząd (a wszystko wojewódzkie), miasto poczuło się prawdziwym gospodarzem. Najlepiej wyszły na tym ziemie, które przed nowym podziałem administracyjnym należały do województwa olsztyńskiego. Darzyliśmy ich niewymownym uczuciem, a oni nas. Odkąd Ziemia kręci się wokół Słońca, istnieje jedna nazwa: Warmia i Mazury. "Mazury i Suwalczyzna"? – to nawet trudno wymówić.

Po 20 latach błady strach padł na wojewódzkich biuralistów, miasto może stracić swoją wojewódzkość. I co wtedy, skąd wziąć pieniądze na elektryfikację przysiółków i chutorów?

Idea stworzenia Domu Pomocy Społecznej w Piszku jest tak stara jak samo miasto. Kolejni władarze usiłowali ruszyć problem z miejsca, lecz zawsze problemem nie do pokonania były fundusze. Sprawa powróciła w zeszłym roku, gdy o Dom upominać się zaczęło środowisko pielęgniarek ZOZ ("EP" 4/93). Na początku br. nastąpił szereg spotkań grupy inicjatywnej z

PODZIĘKUJJCIE SUWAŁKOM

władzami miasta i rejonu. Klimat wokół idei był obiecujący: około 200 miejsc dla przewlekle chorych i pozbawionych opieki z całego rejonu, 30 nowych miejsc pracy, szansa na zagospodarowanie nikomu niepotrzebnego budynku po hotelu PGR. Ustalono, że hotel już po niewielkich przeróbkach pasował będzie jak ulał. Parę osób z osiedla przy hotelu biegło do magistratu z interwencjami, ponieważ nie chciało mieć "umiernalni" pod oknem. Nazwiska znamy, lecz niech się wstydzą w samotności.

Od początku wiadomo było, że gminy nie będą w stanie utrzymać takiego obiektu. Koszty przekraczać będą finansowe możliwości czterech miast i Dom musi być utrzymywany z budżetu województwa. Tak więc ostatnie słowo należy do Suwałk, te zaś zachowały się dyplomatycznie: nie damy ani złotówki, póki rejon nie pokaże, że całą rzecz należy traktować poważnie. Gminy na takowe dictum odpowiedziały działaniem. Sporządzone zostało porozumienie burmistrzów, na mocy którego: 1) Pisz przekazuje nieodpłatnie na rzecz Domu skomunalizowany uprzednio budynek po hotelu, 2) gminy pokryją koszty adaptacji budynku z własnych zasobów. Brakowało już tylko papierka stwierdzającego, że wojewoda będzie utrzymywał placówkę. Wszyscy czekają na ruch Suwałk, a tu nic – głuchy telefon. Po kilku zapytaniach i wizycie burmistrza Piszka u wojewody okazuje się, że wszystko już gotowe, tylko nakleić znaczek. I znów cisza. Wreszcie szydło wyłazi z worka – w kasie pusto, nie ma pieniędzy, w tym roku wydaliśmy już wszystko. Tu zaznaczyć należy, że o inicjatywie województwo wiedziało już wiosną.

– To dajcie nam gwarancję, że

umieściecie Dom w przyszłorocznym budżecie.

– Ale my nie wiemy, jaki on będzie.

Budżet czy rok, bo rok może być dla województwa przełomowy. 23.09 przyjechała z Suwałk delegacja, aby obejrzeć przyszły Dom, co to go Pisz chce zafundować. Owszem, owszem, niech. A dom w Nowej Wsi Ełckiej widzieliście? Nie?! Koniecznie

musicie obejrzeć. Wzorcowy, wybudowany od fundamentów, miód i palce lizać. A u was, no cóż... Dokumentację chociaż macie? Wiecie, moglibyśmy wam dać dotację na zadania celowe. Dajcie podkładkę, to zamówimy wam aparaturę.

Innymi słowy: Suwałki dadzą parę groszy, ale na odczepnego. Burmistrz Skulmowski wytrwał do końca, burmistrz Puchalski opuścił zebranych jeszcze w trakcie spotkania. I czym on się denerwuje?

W jednym z poprzednich numerów wspominaliśmy, jak Suwałki dzielą pieniądze w temacie usportowienia i kultury całkiem fizycznej. Wystarczy, że w Szypliszkach trzech facetów zacznie grać w brydża na pieniądze, a już sypie się z Suwałk 200 baniek dotacji na podniesienie tężyzny fizycznej. Niech w Trakiszkach dzieciaki zaczną rzucać kartoflami w kibel, a już województwo spieszy z rozwartą kiesą dla młodych klubowiczów. I nic w tym dziwnego. Bliższa ciątu koszula. Jeśli zostaną przywrócone stare województwa, to Suwałki zostaną tylko z tym, co zdołały przez te 20 lat połknąć. A czasu jest coraz mniej. Okres wojewodzenia trzeba zakończyć z bilansem po stronie "ma". A i Białemustokowi jakiś aport, czyli posag, czyli wiano, trzeba przynieść. W Nowej Wsi Ełckiej można wybudować dom od podstaw, dla Piszki pieniędzy nie ma, choć wszystko jest gotowe. Na jaką cholere ładować forszę w coś, co wcześniej czy później trafi do olsztyńskiego?

Wojciech Strzałkowski
"Echa piskie" nr 9/93

AUTO-PRZESYT

Zachód dusi się od używanych samochodów. Klienci przestali kupować nowe auta. Niektórzy twierdzą, że gdyby nie... Polacy ściągający stare samochody (często po wypadkach) – z RFN, Belgii, Szwajcarii, wielu handlarzy splajtowało by.

Ceny aut rozbitych są bardzo różne. Samochód jednoroczny, ale kompletnie rozbity, może być znacznie tańszy od 3 – 4 letniego, lekko stukniętego. Auta nie uszkodzone są znacznie droższe. Poniżej 10 tys. DM praktycznie nie ma czego szukać. Tyle kosztuje w RFN np. Ford Fiesta z 1990 r. z silnikiem 50 KM. Ten sam model i rocznik, ale z silnikiem 75 KM i lepszym wyposażeniem – kosztuje już ok. 12 tys. DM.

Najtańszy 4-letni mercedes (maksimum 4-letni – aby nie płać podwyższonego o 50 proc. cła) kosztuje w granicach 20 tys. DM i to za model 190 E z silnikiem 109 KM. Za lepsze wersje 190 trzeba zapłacić kilka tysięcy DM więcej. Mercedes klasy średniej (modele 200 – 300), również 4-letni,

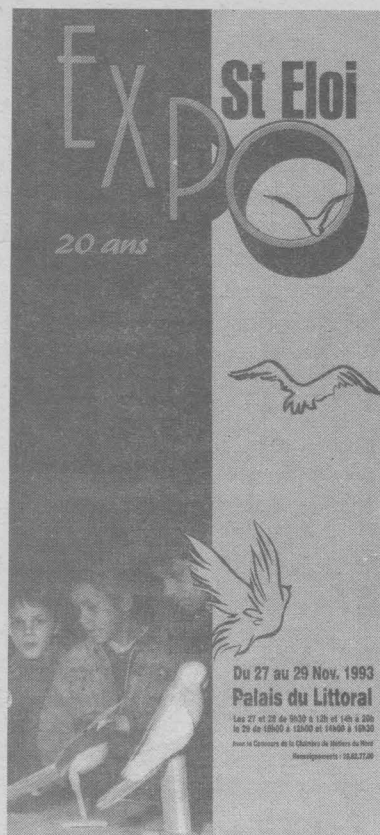
kosztuje od 25 do 35 tys. DM – w zależności od wersji i wyposażenia, które akurat w mercedesach jest szalenie drogie.

Ostatnio sporym powodzeniem cieszą się luksusowe modele starej klasy S. 4-letniego przedstawiciela tej klasy można kupić już za ok. 30 tys. DM.

Nieco tańsze od niemieckich są marki japońskie. 4-letnia Toyota Starlett 1,3 jest do kupienia za ok. 10 tys. DM. Za 4-letnią Corollę trzeba zapłacić od 12 do 14 tys. DM. Sportowa, 4-letnia Celica z silnikiem 105 KM kosztuje ok. 20 tys. DM.

Tanie są też Seaty. 4-letnia Ibiza z silnikiem 90 KM jest do kupienia za ok. 11 tys. DM. Oczywiście podane ceny są w jakiś sposób uśrednione, w indywidualnych przypadkach można liczyć na okazję i niższą cenę. Ale trzeba uważać – niektórzy niemieccy handlarze nauczyli się "podkręcać" liczniki. Takie okazjonalne auto trzeba kilka razy obejrzeć, zanim "wyłoży się" nie małe przecież pieniądze.

Roman Dębecki



Animations Spectacles

Samedi 27 novembre - 21 h 30
au Varlin

Concert de Musique Traditionnelle Polonaise

et Inside Out Theatre Company
"The Horror Show"

Animation Musicale du salon par :

Trio Pypszak : cornemuses flamandes
et ensemble folklorique polonais de Suwałki

Directs radiophoniques
par Europe 2

Ville de Grande-Synthe

dokończenie ze str. 1

niegdyś patron kowali, a obecnie hutników i pracowników przemysłu metalurgicznego. (W pobliskiej Dunkierce znajduje się kościół pod jego wezwaniem). Pierwsze władze Grande-Synthe stworzyły targi rękodzieła jako sposób zintegrowania młodej społeczności miasteczka, bowiem ludzie do pracy w stalowni przyjechali z terenu całej Francji. Miasto liczy niespełna 25 tysięcy mieszkańców, jednak sposób zorganizowania i rozmach targów są imponujące. (W ciągu

ST ELOI EXPO

czyli trochę Suwalszczyzny w Grande-Synthe



trzech dni salę wystawienniczą odwiedziło kilkadziesiąt tysięcy ludzi). Gospodarze miasta rokrocznie zapraszają na nie około 50 rękodzielników z całej Francji. W tym roku dzięki obecności Polaków i Belgów obsada była międzynarodowa. Nasza ekipa została wyróżniona przez francuskich gospodarzy, bowiem już na plakacie targów umieszczono zdjęcie drewnianych ptaszków suwalskiego twórcy ludowego Antoniego Kurzyna. Pan Antoni również wziął udział w targach, a wykonywane przez niego ptaki ogromnie podobały się zwiedzającym. Poza panem Kurzynem na targi pojechali: Kazimiera Makowska (tkaczka dywanów dwuosnowowych), Krystyna Waszkiewicz (hafciarka), Irena Biedrzycka (wyrób palm wielkanocnych) oraz Jan Zaworski (wyrób sękaczy). Przez trzy dni rękodzielnikom przygrywała kapela ludowa "Pogranicze" z Szypliszek.

Stoiska suwalskich twórców przeżywały prawdziwe obłędzenie. Największym zainteresowaniem cieszyły się chyba drewniane ptaszki oraz sękacze, które można było degustować przy stoisku. Jak wypadliśmy w oczach francuskich gospodarzy, okaże się w przyszłym roku. Zobaczymy, czy Francuzi zaproszą naszych twórców ponownie do wzięcia udziału w targach.

Maciej Ambrosiewicz



Za zamkniętych drzwi dochodzą drżące dźwięki dzwonek, potem pilukanie fletu, to znowu jakby pohukiwanie na basie.

Czyżbym się pomyliła i zamiast na wystawę ptaków trafiła na próbę orkiestry? – myślę sobie i skradam się na palcach obok dwóch panów przykładających ucho do drzwi. – Niech pani stąd zmyka i nie hałasuje, to przesłuchanie – słyszę ostrzegawcze syknięcie. – Kanarków – szeptem dodaje jeden z podsłuchujących.

Przesłuchanie kanarków? Odwracam się i wpadam prosto na zaferowanego prezesa "ptasiego klubu", Waldemara Romanowskiego.

– Skoro przesłuchują kanarki, to dlaczego ci dwaj pod drzwiami cali w nerwach? – pytam i za moment wyjaśnia się cała rzecz.

Konkurs pięknego śpiewu

jest, obok wyboru miss i mistera, główną atrakcją wystawy. Zaś dwaj panowie, którzy mnie grzecznie przepędzili, to właściciele i zarazem trenerzy kanarków herceńskich – znakomitych śpiewaków. Tylko oni wiedzą, ile trudu i benedyktyńskiej cierpliwości trzeba poświęcić małym kantorom, by z ich gardełek wydobyć tury: wody, dzwonek, fletu i basów. Nic zatem dziwnego, że są tacy podenerwowani.

W tegorocznym konkursie uczestniczyło 14 samczyków. (Niestety, regulamin nie dopuszcza do "głosu" pań kanarkowych). Śpiewały w kwartetach. Znawca ptasich treli, p. Komar z Warszawy, złoto i brąz przyznał "uczniom" Romualda Kosy z Olecka, srebrny medal wyśpiewały natomiast kanarki Romualda Brzozowskiego z Suwałk.

Można tylko żałować, że popisy odbywać się muszą, zgodnie z zasadami konkursu, za zamkniętymi drzwiami.

Oglądać i podziwiać można było do woli

Zwiedzających wystawę wita dorodna papuga siedząca na ramieniu swojego pana i pojadająca jakieś smakołyki z jego ust.

– To taki wspólny obiadek? – zagaduję.

– Ależ skąd. Mamy zupełnie odmienne upodobania kulinarne. To tylko zabawa, którą on uwielbia – śmieje się pan Leonard Grygięć.

PAPUŻKO, PAPUŻKO...

Zdażyłam się już dowiedzieć, że ptak również mówi i zachęcam do popisów.

– Skoro jest taka mądralińska, pewnie potrafi się również przedstawić...

– Mogłaby, ale kłopot w tym, że nie ma jeszcze imienia. Jak nazwać kogoś, jeżeli nie wiadomo "pan" to czy "pani"?



U młodych papug z gatunku lutino bardzo trudno rozpoznać płeć. Dopiero kiedy zacznie się zalecać, będziemy wiedzieli, z kim mamy do czynienia. Na następnej wystawie na pewno przedstawi się elegancko.

Pan Leonard z dumą pokazuje swoją papuzią arystokrację. W jednej klatce wspaniałe aleksandretty królewskie, odznaczone już trzema złotymi medalami na poprzednich wystawach. W następnej nie mniej piękne rozelle białolice i rozelle obrożne – tegoroczne zwyciężczynie.

Chętnie posłuchałabym o tym, jak państwo Grygięćowie żyją ze swoją menażerią na 45 metrach kwadratowych, ale czas nie pozwala. Umawiamy się na wizytę w ich "egzotycznym" mieszkaniu, gdzie można obejrzeć całą papuzią kolekcję.

Do konkursu piękności obok papug stanęły i inne egzotyczne ptaki. W klasie "egzotyczne małe" prym wiodły amandyny ostrosterne Tadeusza Wojtukiewicza i Marcina Jaroszewskiego. Natomiast wśród egzotycznych średnich zwyciężyły australijskie nimfy Waldemara Romanowskiego.

Bezkonkurencyjne okazały się papuzki faliste wystawowe,

których właściciel, Wiesław Bulkowski, zebrał za nie wszystkie nagrody. Na pierwszy rzut oka niczym nie różnią się od tych dobrze nam znanych papuzek "domowych". Ale widocznie wprawne oko międzynarodowego eksperta od egzotyki, p. Motulewicz z Warszawy, potrafiło dostrzec ich wy-

wiem dlaczego, przypomina mi śliczne zielone jabłuszko z różowoczerwonym rumieńcem.

Po dwóch godzinach zaczynam się już gubić w ptasich gatunkach, piciach, tytułach i zwyczajach. Do tej pory myślałam, że nierozłączkami są papuzki faliste, okazało się, że nierozłączki to zupełnie inny gatunek, a faliste mogą spokojnie żyć w pojedynkę.

W oczach mieni mi się wszystkimi barwami, w uszach kanarkowe trele, papuzie wrzaski, gruchanie synogarlic. Słowem, moc wrażeń i wiele ciepła dla hodowców tych wszystkich pięknych ptaków.

★ ★ ★

W przyszłym roku oddział suwalski Polskiego Związku Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych – organizator dziesiątej już wystawy – będzie obchodził jubileusz dziesięciolecia swojej działalności. Liczy aktualnie 30 członków. Mieści się w Suwałkach przy ul. Kościuszki 91.

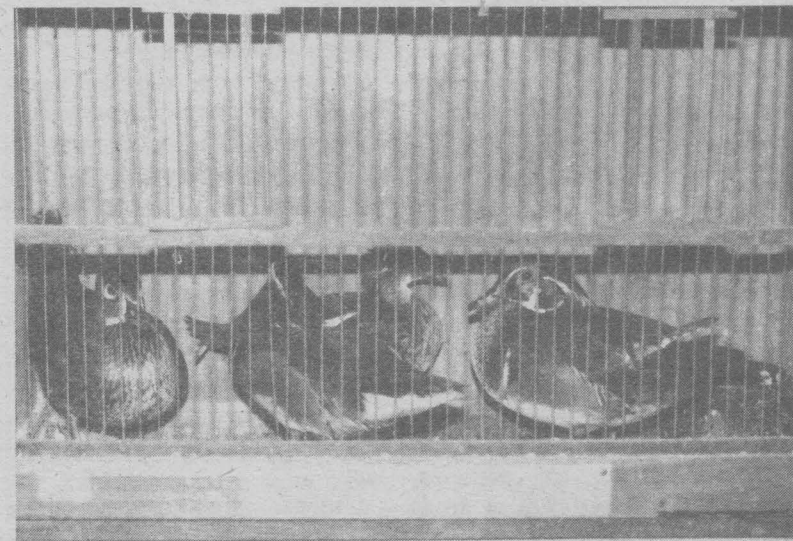
Prezes, Waldemar Romanowski, zaprasza wszystkich posiadaczy egzotycznych ptaków na wspólne spotkania. Można się tam dowiedzieć wiele bardzo ciekawych rzeczy o życiu i zwyczajach ptactwa, podzielić doświadczeniami.

Członkiem związku może

jątkowe zalety.

Tytuł Miss Wystawy zdobyła papuzka nierozłączka czerwono-czółta. Jej właścicielką jest Maria Daniłkiewicz, jedyna kobieta wśród hodowców ptasiej egzotyki.

– W zasadzie to powinien być Mister, gdyż nierozłączka jest "papugiem" – żartuje. –



Ptak tak ubarwiony nie występuje w naturze, jest to mutant. Pani Maria godzinami może opowiadać o swoich podopiecznych. Hoduje wszystko. Od małych mewek japońskich po dorodne bażanty. Miss tymczasem, jakby obojętna na zaszczyty, tuli się do swojego partnera, a właściwie partnerki. I nie

zostać każdy, nawet jeżeli jeszcze nie posiada papuzki czy kanarka. Hodowcy – wspaniali gawędziarze – postarają się o to, aby nie wyszedł z pustymi rękami. Tak właśnie zaczyna się to piękne hobby.

Ewa Gawęcka

WNERWIAJĄCY DZIADEK

Sasiadka miała w zwyczaju zaglądać do pana Tadka co rano. A to herbatkę ziołową wypili, a to porozmawiali czy przedjedli smakowitą owsianką. Mało kto wiedział o tych zwyczajach starszych ludzi. Tego dnia pani Stasia zastukała zadowolona, że ma nową herbatę z malwy, jakiej jeszcze nie próbowali. Na jej pukanie nikt jednak nie odpowiadał. Zaniepokojona chwyciła za klamkę. Drzwi były otwarte, weszła więc do pokoju. Pana Tadzia nigdzie nie było. Mógł zasłabnąć, osiemdziesiąt lat to nie w kij dmuchał, ale gdzie się podział? Pani Stasia rozglądała się bezradnie. Zauważyła tu i ówdzie na podłodze ślady krwi. Przeraziła się. Pobiegła do sołtysa, aby on z pobliskiej Trzebnicy czy nawet samego Wrocławia wezwał policję.

Policja rzeczywiście przyjechała. Cała wieś miała się czemu przyglądać, bo policjanci wzięli ze sobą psy i dali im krew i ubranie pana Tadzia (to nie-

dzielne z szafy) do wachania. Psy się nawet specjalnie nie namęczyły, a może i namęczyły, bo kto tam wie, co taki pies czuje. Jedni mówią, że ślad kilkakrotnie gubiły, inni zaś, że jak po sznurku zaprowadziły na wysypisko śmieci. Tak czy inaczej było, psy na wysypisko dotarły i odkopały, przy ludzkiej pomocy, pana Tadzia z okropnie rozbitym głową. We wsi zaszumiało. Było jasne, że sam się nie zakopał i nie potłukł przedtem. Zatem gdzie czaił się morderca – i to morderca dziwny albo głupi, taki co to nie okradł mieszkania. A może ktoś miał złość do staruszka? Wiejska plotka nikogo nie mogła ustalić, kto miałby na pieńku z zamordowanym.

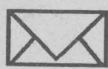
Ludzie dumali, policjanci przesłuchiwali, a psy znów robiły swoje. Jak to się stało, nie wiadomo – ale doprowadziły do pewnego, uroczego skądinąd, czternastolatka. Gospodarze w głowę się stukali, że biorą dzie-

ciaka. A ten dzieciak spokojnie przyznał się do winy. Jak zamordował? Zwyczajnie. Przyszedł do staruszka wieczorem. Pan Tadzio oglądał wtedy telewizję i specjalnie na chłopca uwagi nie zwracał. Jasio wziął więc cegłę i uderzył starca w głowę. Jak wyjaśnił, nie był pewien, czy to wystarczy, zatem poprawił "robotę" kilkoma ciosami pilnika. Potem wytaszczył zwłoki z mieszkania, przewiesił przez siodełko motoru i wywiózł na wysypisko. Zwłoki przysypał, żeby się w oczy nie rzuciły. Czemu zabił? Policjantom wyjaśnił, że dziadek ów

wnerwiał go już od czterech lat...

Teraz inne już siły głowią się, co z tym cierpliwym dzieciakiem zrobić. Część mieszkańców wsi i niektórzy policjanci zdają się wątpić w winę lub wyłączną winę chłopaka. No bo czy to jest do pomyślenia, żeby dziecko samo coś takiego mogło zrobić? I to właściwie bez powodu? Nikt nie zazdrości prokuratorom i sądom, które się będą musiały o "robocie" Jaska wypowiedzieć. Zabił czy nie zabił? Sam zabił? Cóż, a może i dzieciak potrafi?

S.S.



Listy



Listy



6 listopada zostałem napadnięty w pociągu, brutalnie pobity i ograbiony z renty. Ukradli mi także wyniki badań USG i urografii. Z renty w wysokości 1.261.000 zł z rodzinnym mam na utrzymaniu troje dzieci, żonę bez pracy i renty. Wyników ponowić nie mogę, bo musiałbym zapłacić ok. 5 mln zł, a nie stać mnie na to. W wyniku tego grozi mi utrata nerki. Za pierwsze badania nie płaćcie, bo jestem ubezpieczony. Natomiast drugie szpital wykona za odpowiednią zapłatą. Zgłosiłem to zajęcie napotkanemu w pociągu policjantowi, spisał protokół i na tym zakończył swoje czynności, bo był bezradny, ponieważ sprawcy napadu uciekli. Może ktoś z czytelników Waszej gazety pomoże mi, bym nie utracił nerki. Straciłem nadzieję, że złodzieje odesłają mi moje wyniki, chociaż im są wcale niepotrzebne, na zwrot pieniędzy tym bardziej nie liczę. Adres mój znają, bo jest wpisany na wynikach.

Ludwik Zieliński

Majewo, 82-316 Milejewo

Ustawa antykorupcyjna

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE

Prawdopodobnie już niedługo parlament zajmie się ustawą o zamówieniach publicznych, którą przekaże mu rząd – obiecał to niedawno szef URM Michał Strąk.

Projekt ustawy przygotował i zatwierdził rząd Hanny Suchockiej. Chociaż nowa ekipa jest za zwolnieniem prac nad reformą administracji publicznej, uznała jednak, że trzeba szybko przyjąć niektóre z jej rozwiązań, m.in. właśnie ustawę o zamówieniach publicznych.

Ustawa reguluje zasady dokonywania przez gminy, państwo, fundacje – korzystające ze środków publicznych – zakupów i zamówień na dostawy towarów, roboty budowlane i usługi publiczne. Reguluje więc zasady wydawania publicznych pieniędzy – zgodnie z wymogami wspólnot europejskich.

W zamierzeniach jej autorów ma to być ustawa antykorupcyjna, ponieważ uniemożliwi sytuację, że gmina wybiera np. do bu-

dowy wodociągu jakąś złą firmę tylko dlatego, że prowadzi ją dobry znajomy wójta.

Autorzy proponują, by każda firma – państwowa i prywatna, która ubiega się o zamówienie u niej jakiegoś towaru, np. sprzętu dla szkoły czy strzykawek dla szpitala, lub chce coś budować dla gminy czy instytucji rządowej, musiała stanąć do publicznego przetargu. Takie założenie umożliwi lepsze niż dotąd wydawanie publicznych pieniędzy – przetarg zmusza bowiem do wyboru firmy lepszej i tańszej.

Ustawa nie obejmowałaby wszystkich wydatków ze środków publicznych, lecz tylko do określonej kwoty – jej wysokość byłaby co roku określana w ustawie budżetowej.

Powstałby Urząd Zamówień Publicznych, który m.in. organizowałby szkolenia o zamówieniach i prowadził ewidencję wszystkich zamówień publicznych w kraju.

KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (6 – 11 grudnia br.) na terenie województwa suwalskiego zanotowano 160 włamań i kradzieży (straty – ok. 2 mld 933 mln złotych) oraz 4 rozboje. W pięciu pożarach spłonęło mienie o wartości 76 mln złotych. W ośmiu wypadkach drogowych jedna osoba zginęła, a dwanaście zostało rannych. Ponadto popełniono jedno samobójstwo. Zanotowano jedno uszkodzenie ciała i jeden czyn lubieżny.

Włamania i kradzieże

W minionym tygodniu w Suwałkach dominowały włamania i kradzieże.

★ 6 bm. zanotowano trzy włamania: do sklepu przemysłowego przy ul. Waryńskiego "Hermes", skąd skradziono artykuły gospodarstwa domowego (straty – ok. 30 mln zł), do sklepu spożywczego WHSI przy ul. Buczka (artykuły spożywcze, piwo, alkohol – ok. 20 mln zł) i do Zakładu Fotograficznego przy ul. Waryńskiego (wartość skradzionego sprzętu fotograficznego – ok. 20 mln zł).

★ 7 bm. nieznanymi sprawcami włamali się do mieszkania przy ul. Artyleryjskiej, skąd wynieśli dywany i skóry lisie. Właściciel poniósł straty na ok. 50 mln zł.

★ 11 bm. ok. godz. 21.45 nieznanymi sprawcami wszedł do budynku Stacji Paliwowej PHU "Tapiro" przy ul. Pułaskiego i po sterroryzowaniu pracownika zażądał wydania pieniędzy. Zabrał 3 mln zł, po czym zbiegł.

Tego samego dnia dokonano włamania do pomieszczeń Zespołu Szkół Rolniczych przy ul. Ogrodowej, skąd zabrano sprzęt audio-wizualny o wartości ok. 25 mln zł.

Samobójstwo

10 bm. w Szpitalu Psychiatrycznym ok. godz. 4.00 powiesiła się w sanitariacie pacjentka tego szpitala, 51-letnia kobieta, mieszkanka Gołdapi.

PROBLEMY UZALEŻNIEŃ

rubryka Klubu Abstynenta "Filar"

16-400 Suwałki, ul. Klonowa 41 ("Dom Złotego Wieku")

**JESTEŚ UZALEŻNIONY,
WSPÓŁŻYJESZ Z OSOBĄ UZALEŻNIONĄ!!!**

**WSZELKIE PROBLEMY
ZWIĄZANE Z UZALEŻNIENIEM**

POMOŻE CI PRZEZWYCIĘŻYĆ

KLUB ABSTYNENTA "FILAR"

- PRZYJDŹ - NAPISZ - ZADZWOŃ,

tel. 67-17-19.

**NIE ZWLEKAJ - SPRÓBUJ - SZANSA NA
SPOKOJNE ŻYCIE DLA CIEBIE I TWOICH
BLISKICH - NIE ZMARNUJ JEJ!**

CZEKAMY NA CIEBIE!

W klubie prowadzona jest całotygodniowa działalność dla osób uzależnionych i ich rodzin.

W poniedziałki w godz. 18.00 - 20.00 spotykają się grupy osób współuzależnionych (rodziny).

We wtorki w godz. 18.00 - 20.00 w grupach wsparcia dla osób dorosłych i dzieci prowadzone są zajęcia przez psychoterapeutów i psychologów.

W środy w godz. 18.00 - 20.00 zapraszamy osoby uzależnione na miting AA, a rodziny osób uzależnionych na zajęcia w grupie Al-Anonu.

W czwartki w godz. 18.00 - 20.00 - dzień klubowy (spotkania towarzyskie).

W piątki w godz. 18.00 - 20.00 grupy AA prowadzą swoje zajęcia.

W soboty i niedziele w godz. 17.00 - 20.00 imprezy okolicznościowe pozwolą przypomnieć o problemach.

Straż Miejska przypomina

mieszkańcom Suwałk oraz instytucjom, że zgodnie z art. 10 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 roku w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach (Dz.U. nr 24 poz. 91) na jednostkach organizacyjnych (przedsiębiorstwa państwowe, spółki, spółdzielnie mieszkaniowe) i osobach fizycznych będących właścicielami, zarządcami i dzierżawcami nieruchomości położonych na terenie miasta ciąży obowiązek utrzymania czystości i porządku poprzez:

1. Usuwanie odpadów z nie zabudowanej części nieruchomości i z części obiektu budowlanego przeznaczonego do wspólnego użytkowania oraz gromadzenia tych odpadów w miejscach na ten cel przeznaczonych, w razie potrzeby odpowiednio ich unieszkodliwienie.

2. Wyposażenie nieruchomości w urządzenia służące do gromadzenia odpadów oraz utrzymania ich w odpowiednim stanie sanitarno-porządkowym.

3. Oczyszczanie ze śniegu, lodu i błota oraz innych zanieczyszczeń chodników położonych wzdłuż nieruchomości i połowy szerokości jezdni na terenach o zwartej zabudowie.

Uchylenie się od tych obowiązków spowoduje konieczność ich wyegzekwowania poprzez nakładanie mandatów karnych, natomiast w stosunku do osób nagminnie uchylających się od wykonywania obowiązków określonych w cytowanych na wstępie przepisach będą stosowane środki przewidziane w art. 113 pkt. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 roku o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz.U. nr 36 poz. 161 z 1991 r.).

Alienacja czy akceptacja

Życie mamy jedno i nie pozwólmy go sobie zmarnować. Bardzo trudno uchwycić moment, kiedy picie alkoholu przestaje być rozrywką, a zaczyna być smutną koniecznością.

Człowiek uzależniony nie widzi swoich wad, co więcej - bagatelizuje je, usprawiedliwia, zrzuca na okoliczności. To typowe dla choroby, w którą popadł. Bo alkoholizm to choroba, w dodatku okrutnie ciężka w leczeniu, ponieważ środowisko często łagodniej obchodzi się z alkoholikiem niż nosicielem wirusa groźnej choroby. Ogólna akceptacja, która alkoholika traktuje najwyżej jako człowieka pozbawionego silnej woli, jest zgubą dla samego uzależnionego i dla jego rodziny.

Przyczyn picia trudno dociec, najczęściej alkoholik chowa je głęboko w sobie, nie chce się do nich przyznać, nie akceptuje ich, lekceważy fakt coraz częstszego sięgania po następną szklaneczkę. Bóg jeden wie, ile cierpi on sam, ile musi znieść jego rodzina.

I właśnie o tej smutnej alienacji i granicach akceptacji nałogowca chcemy tu mówić. Alkoholicy, nie jesteście sami! Z chorobą można sobie poradzić.

W dwutygodniowym cyklu postaramy się przybliżyć problemy osób uzależnionych i współuzależnionych. Nasza droga do trzeźwości nie była prosta. A jednak... Praca nad sobą w grupie na pewno da efekty.

Urząd Miejski

w Suwałkach

Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa

przypomina mieszkańcom miasta Suwałk

o obowiązkach wynikających z przepisów prawnych zamieszczonych w Dz.U. nr 77 z 1927 r., Dz.U. nr 54 z 1961 r., Dz.U. nr 9 z 1991 r. i apeluje o ich przestrzeganie.

Do obowiązków posiadaczy psów należy:

1. Opłacenie podatku od posiadania psa oraz zaopatrzenie w znaczek rejestracyjny.
2. Poddanie psa (w wieku ponad 2 miesięcy) raz w ciągu roku obowiązkowemu szczepieniu ochronnemu przeciw wściekliznie.
3. Zawiadomienie natychmiast lekarza weterynarii o pojawieniu się u psa objawów wzbudzających podejrzenie o wściekliznę.
4. Przekazanie psa, który skaleczył człowieka, na obserwację do lecznicy dla zwierząt.
5. Przestrzeganie przepisów sanitarno-porządkowych, aby nie spowodować zagrożenia zdrowia i życia mieszkańców miasta ani zakłócenia ich spokoju - usuwanie zanieczyszczeń spowodowanych przez psa w miejscach służących do wspólnego użytku (klatki schodowe, inne pomieszczenia, place oraz podwórka).
6. Zachowanie środków ostrożności przy wyprowadzaniu psa na spacer, by nie stwarzać zagrożenia bezpieczeństwa ludzi.

UWAGA

Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności, podlega karze grzywny określonej w Kodeksie Wykroczeń, art. 77.

Rejestrację psów, pobór podatku, wydawanie znaczków rejestracyjnych prowadzi Urząd Miejski w Suwałkach.

Jednocześnie informuje się, że psy bezpieczne przyjmowane są stale do schroniska prowadzonego przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej przy ul. Sejneńskiej 82 w Suwałkach.

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe – "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" – wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" – wystawa malarstwa; "Malarstwo polskie XIX – XX wieku"; "Malarstwo i rysunek Bohdana Urbanowicza", "Rzeźba Adama Siemaszki", "Judaika".

Wojewódzki Dom Kultury

Galeria "Chłodna 20" zaprasza na wystawę XII Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcej Twórczości Plastycznej. Suwalski Teatr Animacji (ul. Kościuszki 76, tel. 62-403, 44-36) zaprasza na:

- wystawę rysunku i grafiki Zbigniewa Bąka;
- premierę "Pastorałki" L. Schillera w wykonaniu Teatru 3/4 – 20.12 o godz. 19.00;
- organizuje wyjazdy do Warszawy na spektakle teatralne, operetkę i spektakle operowe połączone ze zwiedzaniem miasta.

Galeria Fotografii "PACamera" (ul. Kościuszki 76 – wejście od ul. Chłodnej) zaprasza na wystawę fotograficzną członków klubu.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na wystawę rysunku Ireneusza Mikołajczuka "Impresje meksykańskie" oraz ekspozycję "Eko-art".

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Kino "Bałtyk"

15-16.12 – "Hot Shots II" prod. USA, od lat 12, godz. 17.00 i 19.00,

17-23.12 – "Półtora gliniarza" prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00.

Miejskie Ognisko Artystyczne – Kino "Scherzo"

19.12, godz. 17.00 – "Ferdurke", reż. J. Skolimowski.

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są:

- główny księgowy,
- absolwenci wyższych i średnich szkół technicznych,
- szwaczki,
- technik elektromechanik,
- technicy mechanicy – ślusarze,
- spawacze – monterzy instalacji sanitarnej,
- elektronik.

Prace dla inwalidów:

- technolog – wdrożeniowiec,
- szwaczki,
- obsługa sprzedaży magazynowej (komputer),
- księgowia (obsługa komputera),
- stolarz,
- cukiernik,

- mechanik – konserwator,
- obsługa urządzeń komputerowych,
- samodzielny pracownik techniczno-ekonomiczny (obsługa komputera),
- diagnostyk samochodowy,
- robotnik do pracy lekkiej,
- pracownik ds. rozliczeń i faktur (komputer),
- techniczna obsługa sekretariatu,
- obsługa maszyn introligatorskich,
- operator kamery wideo,
- kasjer.

Szczegółowe informacje – Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 71-04.

★★★

Rejonowy Urząd Pracy w Suwałkach zatrudni inwalidę ds. informacji i rejestracji ofert pracy.

CO DO GARNKA?

PRZEDŚWIĄTECZNE RADY

Święta, szczególnie jeśli organizujemy w domu Wigilię, wymagają od nas, abyśmy stanęły na wysokości zadania. Wszystko powinno się udać. Żeby uniknąć małych niepowodzeń kuchennych, chciałabym podzielić się z moimi czytelniczkami kilkoma sekretami.

★ Aby jajka nie pękały w trakcie gotowania, należy je uprzednio lekko nakłuć szpilką, zaś wodę osolić.

★ Aby cebula nie szczypała w oczy przy krojeniu, należy włożyć ją wcześniej na godzinę do lodówki lub na 20 minut do zamrażalnika, albo też po obraniu sparzyć ją lub trzymać dłuższą chwilę pod strumieniem zimnej wody.

★ Aby migdały łatwo się obrały ze skórki, należy zalać je gorącą wodą i pozostawić w niej na ok. 5 minut.

★ Aby łatwo bez uszkodzeń obrać ze skorupki jajka ugotowane na twardo, należy po wyjęciu z gotowania włożyć je na chwilę pod strumień zimnej wody.

★ Aby ziemniaki, owoce i białe jarzyny nie ciemniały po obraniu, należy przykryć je natychmiast wilgotną ściereczką.

★ Aby wilgotne ciasta i torty dobrze się kroily, należy przed krajaniem zwilżyć nóż w ciepłej wodzie.

★ Aby polewa czekoladowa lub lukier łatwo i gładko się rozsmarowały, należy nóż do smarowania przytrzymać chwilę pod strumieniem zimnej wody.

Pierogi z kapustą i grzybami (wigilijne)

Ciasto: 2 szklanki mąki, jajko, sól, 3/4 szklanki letniej wody; **farsz:** 40 dag kwaszonej kapusty, 2 – 4 dag suszonych grzybów, duża cebula, łyżka mąki, 2 łyżki oleju, sól i pieprz.

Przygotowanie potrawy rozpoczynamy od farszu. Starannie opłukane grzyby moczymy przez kilka godzin w wodzie, w której je potem do miękkości gotujemy. Kapustę odciskamy, krajemy, zalewamy wywarem z grzybów i gotujemy pod przykryciem, a gdy jest już miękka, odparowujemy, dodajemy pokrajane w paski grzyby, zeszkłona na tłuszczu drobno posiekana cebula, sól i pieprz do smaku; oprószamy mąką i zagotowujemy. Kiedy farsz jest gotowy, przystępujemy do przygotowania ciasta. W przesianej mące formujemy małe wgłębienie, wbijamy jajko, wysypujemy sól i wlewamy wodę. Wyrabiamy rękami, aż ciasto będzie gładkie i jednolite. Dzielimy je na dwie równe kule, jedną przykrywamy miseczką, żeby nie schła (przyjdzie na nią kolej po pierwszej), drugą zaś rozwałkowujemy do grubości ok. 2 mm. Szklanką wycinamy krążki, nakładamy farsz, zlepiamy, układamy na deseczce oprószonej mąką i przykrywamy ściereczką. Gotujemy wrzucając na wrzącą wodę. Wyjmujemy łyżką cedzakową w 1 – 2 min. po tym, jak zaczną wypływać. Jeżeli wyjmujemy pierogi do miski, dobrze jest dodać do nich odrobinę oleju, wtedy nie będą się sklejały.

Agata

Ustawa antykorupcyjna

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE

dokończenie ze str. 10

Podstawowym sposobem zorganizowania zamówienia byłby przetarg nieograniczony, ogłoszony publicznie w specjalnym biuletynie dostępnym dla wszystkich dostawców i wykonawców. Dostęp do zamówień mieliby jednakowo polscy i zagraniczni wykonawcy i dostawcy, jednak na początku obowiązywałyby preferencje dla polskich firm – rząd określiłby szczegółowo, o jakie usługi i towary chodzi.

Projekt przewiduje także okres przejściowy dla gmin. Chodzi o

to, by zdążyć przeszkolić prawie 2,5 tys. gmin. Nie da się tego zrobić bardzo szybko.

Obowiązywałaby więc zasada, że na początku ustawa objęłaby jedynie środki wydawane przez gminy na zadania zleczone, natomiast stopniowo – także na zadania własne. Oczywiście, jeżeli jakaś gmina zechce wydawać środki na zadania zleczone i własne wcześniej, będzie mogła dobrowolnie "przystąpić" do ustawy jeszcze w okresie przejściowym.

Krzysztof Laskowski

Modne jest obecnie wyśmiewanie wartości chrześcijańskich. Często zapomina się przy tym, iż są to w dużej części wartości ogólnoludzkie. Prawie wszystkich przykazań dekalogu powinien przestrzegać każdy porządny człowiek, także niewierzący. Czczyć rodziców, nie kraść, nie zabijać – to podstawowe wymogi moralne, które powinniśmy zaszczepiać dzieciom.

Niestety, wiele mass mediów prezentuje opinie, wobec których rozumnemu i odpowiedzialnemu człowiekowi – niekoniecznie wierzącemu – trudno być obojętnym. Korzystając z wolności wypowiedzi, lansuje się często pseudonaukowe brednie, teksty jawnie demoralizujące dzieci i młodzież lub opisują

rozważań typu: "Dla belfra i ucznia uczenie to sama udręka. Więc po co? Przecież można pójść na wspólną umowę i dać sobie wzajemnie luz".

W ramach ćwiczenia wyobraźni ten sam autor proponuje uczniom zastanawianie się nad sprawą atrakcyjności seksualnej ich księży i siostr (katechetek), nauczycieli. Mają analizować ich intymne parametry seksualne itp. Zaiste jest to deprawacja uczniów. Niewykluczone, iż i ona znajdzie obrońców, bo mamy wolność i demokrację, w której prawie wszystko jest dozwolone, a jedynie staroświeckie osoby ciągle marudzą.

W "Gazecie Wyborczej" autorka w długim reportażu opisuje różne wyczyny krakowskiego pi-

BEZDROŻA WYCHOWANIA

ce zdarzenia, które nie są warte skrawka papieru, ma którym zostały wydrukowane. Oto trzy przykłady z ostatniego okresu:

W wywiadzie zamieszczonym w "Kurierze Porannym" amerykański lekarz po opinii dziennikarza: "– W Polsce propaguje się wstrzemięźliwość płciową..." odpowiada: "– To kompletna bzdura. Młody człowiek nie jest w stanie zapanować nad swoim popędem seksualnym. To jest jak uczucie głodu. I wszyscy chyba powinni to zrozumieć". Po takim dictum jakże żałosne są wszelkie poczynania wychowawcze rodziców, nauczycieli, księży, instruktorów hárceńskich itp., którzy chcą, aby jednak młody człowiek podejmował próby – w koniecznym okresie – panowania nad swoim instynktem. Oczywiście nie twierdzą, iż jest to zawsze łatwe, ale taka wypowiedź z góry dyskwalifikuje jakiegokolwiek oddziaływania wychowawcze. Warto chyba w tym miejscu przypomnieć, iż naukowcy stwierdzili, że nawet wśród prymitywnych plemion pierwotnych osiągnięcie dojrzałości płciowej nie oznaczało równoczesnego prawa do swobodnego życia płciowego. Na ogół młodzi ludzie musieli przetrzymać spory okres wstrzemięźliwości płciowej i przejść różne formy inicjacji seksualnej. Oczywiście czasy teraz są inne, ale pewne granice zachowań i zasady odpowiedzialnego zachowania nadal muszą obowiązywać, jeśli chcemy być traktowani jak osoby rozumne.

W "Kalendarzu szalonego małolata" autorstwa Jacka Prześlugi (Wydawnictwo "Ekolog") podsuwa się uczniom tematy do

sarza (żyjącego). Przytacza m.in. "zabawne" wydarzenie z jego okresu szkolnego, polegające na pójściu do szkoły nago. Oto fragment tego reportażu: "Gdy zobaczono mnie w szkole nagiego, zrobił się szum. Jakiś nauczyciel wybiegł, chwycił mnie i pobiegł do pokoju nauczycielskiego. Możesz sobie wyobrazić – śmieje się – ja siedzę nagi, a oni biegają w popłochu, żeby czymś mnie okryć. W końcu złapali mapę Polski i w tę mapę mnie owinęli".

Może już niedługo ten pisarz znajdzie młodych naśladowców i będzie kolejna okazja do "zrywania boków" z popłochu wśród belfrów.

Mogę zrozumieć, iż ludzie różnią się światopoglądem. Jednak są pewne kanony wychowawcze, które winny być w Polsce upowszechniane i realizowane – niezależnie od indywidualnych zapatrywań i upodobań. W przeciwnym przypadku nie będziemy wychowywać ludzi, a jedynie prymitywne osobniki kierujące się najprostszymi instynktami.

Natura ludzka jest cielesno-duchowa. Jeżeli jej cielesność zostanie uwolniona spod kontroli rozumu i woli kierowanej prawem moralnym, to łatwo człowiek może się przekształcić w przebiegłą bestię zdolną do wszystkiego, zmierzającą do celu po trupach, gardzącą słabszymi, zaspokajającą swoje instynkty nawet za cenę powikłań i cierpień zadawanych innym. Im więcej będzie takich ludzi, tym bliżej będziemy końca znanego dotychczas jedynie z ewangelicznej Apokalipsy.

(bj)

VIDEO



TANIEC NA WODZIE (The Waterdance)

Produkcja USA, 1992. Czas projekcji: 105 min.

Reżyseria: Neal Jimenez i Michael Steinberg. Obsada: Eric Stoltz (*Ślicznotka z Memphis, Maska, Mucha II*) Helen Hunt (*Project X, Prawo krwi*), Wesley Snipes (*New Jack City, Ich pierwsza liga*), William Forsythe (*Hair*), Elizabeth Pena (*La Bamba, Jakubowa drabina*).

Jest to historia trzech zupełnie odmiennych w poglądach i podejściu do życia mężczyzn, których połączyła ciężka sytuacja, w której się znaleźli. Bezkompromisowy, odważny i przepełniony radością życia film o prawdziwej męskiej przyjaźni.

KAZIMIERZ WIELKI

Produkcja polska, 1975, czas projekcji: 146 min.

Reżyseria: Ewa i Czesław Petelscy. Obsada: Krzysztof Chamiec, Władysław Hańcza, Zofia Saretok, Wiesław Gołas, Ignacy Machowski, Tadeusz Fijewski.

Gat. historyczny.

Filmowa historia życia ostatniego króla polskiego z dynastii Piastów. Przedstawia realia XIV-wiecznej Polski, autentyczne wnętrza i pieczołowicie odtworzone stroje. Twórcy filmu trzymają się realiów historycznych, w które wpleciona jest wartka akcja obfitująca w polityczne intrygi i sceny batalistyczne. Kazimierz Wielki, grany przez Krzysztofa Chamca, jest władcą, który kładzie podwaliny pod potęgę Polski w następnych stuleciach. Znany z podręczników historii głównie jako budowniczy, okazuje się dobrym strategiem i wojakiem, czego dowodzi w starciach z Krzyżakami i Turkami. Ten wielki fresk historyczny adresowany jest przede wszystkim do wielbicieli gatunku.

CD

Elektryczne Gitary – A ty co
Wyd. ZIC-ZAC.

To już druga płyta zastanawiającego zjawiska, jakim są Elektryczne Gitary i ich lider Kuba Sienkiewicz. Pierwsza płyta pt. "Wielka radość" odniosła wielki sukces handlowy, a zespół w ubiegłym roku otrzymał Złotą Płytę jako jeden z najpopularniejszych zespołów w dyskotekach polskich w 1992 r. Skąd ta fenomenalna popularność zespołu prowadzonego przez lekarza neurologa, który na estradzie zachowuje się jak w filharmonii? Bez pretensjonalnego luzactwa, bez manifestów czy udawanego szpanu. Dobrą odpowiedzią na to pytanie jest płyta "A ty co". Doktor Sienkiewicz jest rockmanem z przypadku i nikt nie udaje. Jego piosenki są melodyjne, łatwo wpadają w ucho i mają treść. Główną cechą piosenek zespołu jest prostota – one nie pouczają, nie dają tzw. mądrych rad, nie mobilizują do niczego, nie są misjonarskie.

Miles David
and Quincy Jones –
Live at Montreux

Wyd. POLTON.

Pomysł był w istocie genialny: przypomnieć klasyczną aranżację Gila Evansa z lat pięćdziesiątych i muzyczne myśli człowieka, który parokrotnie rewolucjonizował jazz – Milesa Dewey Davisa. Spółka Evans-Davis ma w historii jazzu miejsce utrwalone po wsze czasy. Dlatego autor pomysłu – Quincy Jones – nie ryzykował wiele, kiedy na Festiwalu w Montreux zaproponował przypomnienie na żywo osiągnięć Milesa i Evansa. Otrzymujemy więc genialną repetycję lat pięćdziesiątych. Jest tu Gershwin (George i Ira), jest Brubeck i Evans. Są tu "Gone, gone, gone" i "Summertime" z pomnikowej płyty z 1958 r. zawierającej interpretację dwudziestu tematów opery Gershwina. Krótko mówiąc – wycieczka w lata pięćdziesiąte, które w historii jazzu są naznaczone sukcesami niezapomnianych interpretacji.

TVP 15 - 21 XII 93

SRODA

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.00 "Na wariackich papierach" - serial prod. USA
- 10.50 "Taki jest świat" - magazyn reporterski
- 11.15 Spotkania sentymentalne
- 11.45 "W środku lasu" - reportaż Tadeusza Litowczeni
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Dla młodych widzów: "Baw się z nami" - teleturniej sportowy dla młodzieży
- 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
- 13.30 "Starting business english" - język angielski w biznesie
- 13.40 Blok humanistyczny
- 13.45 Legenda Ordona
- 14.15 Wokanda historii
- 14.55 Pośmiertny żywot księcia Konstantego
- 15.15 Pędzel i księga. Jan Matejko - malarz i historyk
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Dla młodych widzów: "Baw się z nami" - teleturniej sportowy dla młodzieży
- 16.50 Muzyczna Jedyńka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Klinika zdrowego człowieka
- 17.40 "Miasteczko niepokojem uspięne" - reportaż B. Hrut i Andrzeja Hłowskiego
- 18.05 "Na wariackich papierach" - serial prod. USA
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 Studio Sport
- 22.05 "Rytm serca" (1) - koncert galowy z udziałem gwiazd teatru, filmu i estrady

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 "Robin Hood" - serial anim. prod. włosko-hiszpańskiej
- 9.00 Studio Dwójki
- 9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 9.40 Świat kobiet
- 10.10 "The lost secret" - język angielski dla średnio zaawansowanych
- 10.25 "Muzzy comes back" - język angielski dla dzieci
- 10.30 "Bonjour ca va?" - język francuski dla początkujących

- 11.00 Panorama
- 11.05 Studio Dwójki
- 11.15 Studio Sport
- 12.00 "Nigdy nie przestanę marzyć" - film dokumentalny
- 12.20 Z ziemi polskiej: "Mówi Radio Sydney" - film dokumentalny
- 13.00 Panorama
- 13.05 "Życie zaczyna się po trzydziestce" - serial prod. USA
- 14.00 "Czary z gitary" - program muzyczny
- 14.30 "Janek" - sylwetka Jana Kaczmarka (powt.)
- 15.25 Powitanie
- 15.35 "Robin Hood" - serial anim. prod. włosko-hiszpańskiej
- 16.00 Panorama
- 16.05 Magazyn przechodnia
- 16.25 Skrzydła bliżej marzeń
- 16.50 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.55 Pogotowie ekologiczne Dwójki
- 17.05 Od pierwszego do pierwszego
- 17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny
- 19.05 W szpitalu wielkim jak świat
- 19.45 Historia pana Tadeusza
- 20.00 "Życie zaczyna się po trzydziestce" - serial prod. USA
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.05 Mały ekran - duży format: "Monidło" - film prod. polskiej
- 22.35 Alen Ginsberg w "My Home is Your Home"
- 23.35 "Sabat" w Teatrze Ósmego Dnia
- 24.00 Panorama
- 0.05 Art noc

CZWARTEK

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
- 10.05 "Policjanci z Miami" - serial sensacyjny prod. USA
- 10.55 Muzyczna Jedyńka
- 11.00 Kwadrans na kawę
- 11.40 Smoczek czy grzechotka?
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Dla młodzieży: "Raj" - magazyn młodzieżowy oraz film prod. angielskiej z serii "Pan Benn"
- 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
- 13.35 "Wszelki świat naszego ciała" - serial dok. prod. japońsko-szwedzkiej
- 14.25 Nie tylko dinozaury
- 14.40 "Radość życia" - serial

- anim. prod. francuskiej
- 14.50 Zwierzęta świata: "Gepardy - więzy krwi" - serial dok. prod. angielskiej
- 15.20 Strzał w dziesiątkę
- 15.35 Taki pejzaż - Tetry
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Dla młodych widzów: "Raj" - magazyn młodzieżowy oraz film prod. angielskiej z serii "Pan Benn"
- 16.50 Muzyczna Jedyńka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 "Miliard w rozumie" - teleturniej dla erudyty
- 18.00 "Energetyczna alternatywa" - serial dok. prod. angielskiej
- 18.30 Znaki czasu
- 19.00 Tęczowy Mini-Box
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Bilans
- 20.20 "Policjanci z Miami" - serial sensacyjny prod. USA
- 22.00 Country Ameryka - Johnny Cash w Branson
- 22.25 Pegaz
- 23.00 Wiadomości gospodarcze
- 23.20 Gorąca linia
- 23.30 Muzyczna Jedyńka
- 23.35 Ludzie i zdarzenia
- 23.45 "O marzeniach sennych" - film dok. prod. ZSRR
- 0.35 To lubię
- 1.35 I Międzynarodowy Festiwal Jazzowy Warszawa'91: Jeanie Bryson

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 "Kot w butach" - serial anim. prod. japońskiej
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu (w przerwie obrad ok. 11.00 i 13.00 Panorama)
- 15.30 Powitanie
- 15.35 "Kot w butach" - serial anim. prod. japońskiej
- 16.00 Panorama
- 16.05 Studio Sport
- 16.35 Multihobby
- 16.55 Ludzie z pierwszych stron gazet
- 17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny
- 19.05 "Fakty i mity" - film dok. o realizacji przez K. Kutza filmu fab. pt. "Śmierć jak kromka chleba"
- 19.35 "Padł na ulicach Gdańska" - film dokumentalny
- 20.00 Claudio Monteverdi i polscy twórcy baroku - koncert z okazji 350. rocznicy śmierci Claudio Monteverdiego
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Lata 60., lata 90.
- 22.10 "Czy pamiętasz Dolly Bell?" - film fab. prod. jugosłowiańskiej
- 24.00 Panorama
- 0.05 Studio Teatralne Dwójki: Robert Musil "W

stronę Klarysy - szkice z "Człowieka bez właściwości"

PIĄTEK

PROGRAM I

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja
- 9.25 Domowe przedszkole
- 10.00 Czytając Balzaka: "Albert Savarus" - film fab. prod. francuskiej
- 11.05 Muzyczna Jedyńka
- 11.10 Reportaż
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Magazyn notowań
- 12.45 Dla najmłodszych: "Ciuchcia" oraz film z serii "Joshua Jones"
- 13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
- 13.30 "The lost secret" - język angielski dla średnio zaawansowanych
- 13.45 Ludzie i polityka
- 14.00 Tak jak w kinie
- 14.15 W obronie swoich racji
- 14.30 Teleplastikon
- 14.45 Odpukać, odpukać
- 15.05 Jaka jesteś?
- 15.20 Jeśli nie Oxford, to co?
- 15.40 Biznes start
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Dla najmłodszych: "Ciuchcia" oraz film z serii "Joshua Jones"
- 16.50 Muzyczna Jedyńka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Test
- 17.40 Tata, a Marcin powiedział
- 18.00 Randka w ciemno
- 18.45 W kraju Zulu Gula
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 Piątek z Newmanem: "Fort Apache-Bronx" - film fab. prod. USA
- 22.25 Sprawa dla reportera
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Gorąca linia
- 23.25 Muzyczna Jedyńka
- 23.30 "Powrót wilczy" - film fab. prod. polskiej
- 1.05 Liza Minnelli - koncert

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 "Batman" - serial anim. prod. USA
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu (w przerwie obrad ok. 11.00 i 13.00 Panorama)
- 15.30 Powitanie
- 15.35 "Batman" - serial anim. prod. USA
- 16.00 Panorama
- 16.05 Klub Yuppies?
- 16.30 "Płonące serca" - serial prod. francuskiej
- 17.20 La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów
- 17.45 "Welcome to America" - teleturniej
- 18.00 Panorama
- 18.03 - 21.00 Programy regionalne
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Za chwilę dalszy ciąg programu
- 22.25 "Przystanek Alaska" - serial prod. USA
- 23.10 Teatr sensacji: Terence Feely "Kto zabił świętego Mikołaja"
- 0.20 Panorama

0.25 Budka Suflera w Nowym Jorku
1.00 "Płonące serca" - serial prod. francuskiej (powt.)

SOBOTA

PROGRAM I

- 7.00 Rondo
- 7.20 Rynek agrow
- 8.25 Wszystko o działce
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Ziarno
- 9.35 "5-10-15" - program dla dzieci i młodzieży oraz "Tajna misja"
- 11.00 "Na szlaku przygody" - serial dok. prod. australijskiej
- 11.45 Ludzie i zdarzenia
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Pół godziny dla rodziny
- 13.15 Studio Sport
- 13.50 Walt Disney przedstawia - "Super Baloo"
- 15.15 Jesienne MTV
- 15.25 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: William M. Inge "Wróć, Kropczko"
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Klatka
- 17.40 Towarzystwo mieszane
- 18.10 "Dzień za dniem" - serial prod. USA
- 19.00 Małe wiadomości DD
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Polskie zoo
- 20.30 "Fire Trapped on the 37th Floor" - film fab. prod. USA
- 22.10 Czar par
- 23.30 Wiadomości
- 23.40 Sportowa sobota
- 23.50 Reportaż
- 0.20 "To coś" - horror prod. USA
- 1.45 "Julia i Julia" - film fab. prod. USA

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
- 7.35 Kaliber'93
- 8.00 Ulica Sezamkowa
- 9.00 Tacy sami
- 9.20 Nauka języka migowego
- 9.25 Powitanie
- 9.35 Wspólnota w kulturze
- 10.10 Benny Hill
- 10.40 Róbta co chceta
- 11.00 Leonard Bernstein - spotkania z muzyką
- 12.00 Akademia Filmu Polskiego: "Sami swoi", reż. S. Chęciński
- 13.30 Magazyn paryski nr 5. Moda
- 14.00 Kłasztory polskie
- 14.30 Sport
- 15.20 Haló Dwójka
- 15.25 Zwierzęta świata: "Gepardy - więzy krwi" - film dok. prod. angielskiej
- 15.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 16.00 Panorama
- 16.05 Do trzech razy sztuka
- 16.30 Program artystyczny
- 16.50 Program dnia
- 17.00 "Czterdziestolatek - 20 lat później" - serial TP
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.30 "Gra" - teleturniej
- 19.00 "Szkoła kłamców" - Irene Santor
- 19.30 "Abba po polsku" - program muzyczny
- 20.10 Życie obok życia
- 21.00 Panorama
- 21.25 Słowo na niedzielę

21.30 Benny Hill
22.20 Dopóki płynąć będą rzeki: "Generał Custer" - western prod. USA

NIEDZIELA

PROGRAM 1

7.00 Rolnictwo na świecie (Kanada'93)
7.15 Proszę o odpowiedź (wydanie specjalne - świąteczne)
7.35 Tydzień
8.30 Notowania
8.55 Program dnia
9.00 "Zamek Eureka" - serial anim. prod. USA
9.25 "Dźwiękogra" - quiz muzyczny dla dzieci
9.40 Teleranek
10.10 "Domek na prerii" - serial prod. USA
11.00 "Dinozaury" - serial dok. prod. USA
12.00 Telewizyjny koncert żywczeń
12.30 Teatr dla dzieci: "To i owo o zwierzętach"
13.10 Z kamerą wśród zwierząt
13.35 W starym kinie - Złote lata komedii angielskiej: "Na dobre i złe" - film z 1954 r.
15.05 Reportaż
15.30 Sto pytań do...
16.00 Pieprz i wanilia
16.40 Antena
17.00 Teleexpress
17.30 "Dynastia" (ost.) - serial prod. USA
18.20 7 dni - świąt
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 "Requiem dla Grenady" (ost.) - serial kostiumowy prod. hiszpańskiej
20.55 Studio Sport
22.55 Tolerancja - Electric Light Orchestra
23.55 "Harfa birmańska" - film fab. prod. japońskiej

PROGRAM 2

7.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 "Piotruś Pan i piraci" - serial anim. prod. USA
8.25 Film dla niesłyszących: "Requiem dla Grenady" (ost.) - serial kostiumowy prod. hiszpańskiej
9.20 Słowo na niedzielę
9.25 Powitanie
9.30 Programy lokalne
10.30 Kant gigant
11.00 Godzina z Hanną Barberą
12.00 "Więzień na zamku Zenda" - film przyg. prod. USA
13.40 Halo Dwójka
14.00 Studio Sport
14.50 Krakowskie legendy
15.00 Podróże w czasie i przestrzeni
15.50 Halo Dwójka
16.00 Panorama
16.10 Program dnia
16.20 "Dzieciaki, kłopoty i my" - serial komediowy prod. USA
16.45 Animals
17.15 Wydarzenie tygodnia
17.45 Halo Dwójka
17.50 Camerata 2 przedstawia
18.25 "Gra" - teleturniej
19.00 Szansa na sukces
20.00 "A kuku, panie kuku" - serial anim. prod. niemieckiej
20.10 Linia specjalna
21.00 Panorama

21.30 "Nieporozumienie" - program kabaretowy Damiana Rogali
22.20 "Tata w podróży służbowej" (ost.) - serial prod. jugosłowiańskiej
23.15 Benefis Olgierda Łukaszewicza
24.00 Panorama
0.05 Areta Franklin - program muzyczny

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM 1

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 "Dynastia" - serial prod. USA
10.55 Muzyczna Jedyńka
11.00 Przyjemne z pozytecznym
11.20 Gotowanie na ekranie
11.40 Szkoła dla rodziców
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 "Family album" - język anglo-amerykański dla średnio zaawansowanych
12.40 "Muzzy in Gondoland" - język angielski dla najmłodszych
12.45 Luz
13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
13.30 Szkoły w Europie: Niemcy
13.50 "Między sztuką i inkwizycją. Świat Veronese" - film dok. prod. niemieckiej
14.50 "Po nas choćby potop" - program proekologiczny
14.55 "Pokolenie proekologiczne" - program poświęcony wiedzy ekologicznej wśród młodzieży
15.05 Po nas choćby potop (2)
15.10 Strażnicy przyrody
15.20 Po nas choćby potop (3)
15.25 Nie tylko polski problem (wywiad z prof. uniwersytetu w Gwatemali na temat problemów degradacji środowiska i stanu świadomości ekologicznej na świecie)
15.55 Program dnia
16.05 Luz
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.20 Kwant
17.40 Prawnik domowy
18.05 "Roseanne" - serial komediowy prod. USA
18.30 Ilustrowany miesięcznik literacki
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Prosto z Belwederu
20.20 Teatr Telewizji: Roger Hall "Jogging"
22.00 Miniatury
22.10 "Ptaki wracają" - reportaż
22.40 Leksykon polskiej muzyki
23.00 Wiadomości
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedyńka
23.35 "Życie na sprzedaż" - serial prod. włoskiej
1.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
7.30 Panorama

PROGRAM 2

7.35 Przeboje Dwójki
8.05 Programy lokalne
8.35 "Przygody kaczkorka Jonatana Alfreda Kwaka" - serial anim. prod. holenderskiej
9.00 Studio Dwójki
9.15 "Pokolenia" - serial prod. USA
9.40 Ona
10.05 "Muzzy in Gondoland" - język angielski dla najmłodszych
10.10 "Reporters" - język angielski dla młodzieży
10.20 "Muzzy comes back" - język angielski dla dzieci
10.25 "Alles gute" - język niemiecki dla początkujących
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.10 7 dni polskiego sportu
12.00 "Styl romański w Austrii" - film dok. prod. austriackiej
13.00 Panorama
13.05 "Czterdziestolatek - 20 lat później" - film TP (powt.)
14.00 Życie obok życia
15.00 Moje książki: ojciec Jan Góra
15.30 Powitanie
15.35 "Przygody kaczkorka Jonatana Alfreda Kwaka" - serial anim. prod. holenderskiej
16.00 Panorama
16.05 Studio Sport
16.15 "Jean Pierre Rampal w Warszawie" - relacja z pobytu słynnego flecisty francuskiego
16.40 Przegląd kronik filmowych
17.15 Polska Kronika Filmowa
17.30 "Pokolenia" - serial prod. USA
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny
19.05 "Ostatni rok. Titanic 1989 - 1990" - film dok. prod. niemieckiej
20.00 "Błyskawice" - serial prod. USA
20.25 Auto
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
22.05 Noc detektywów: Kojak - "Śmiertelna słabość" - film kryminalny prod. USA
23.35 "Znaki zapytania" - film dokumentalny
24.00 Panorama
0.10 Noc i stres
0.25 Dni Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie w 60. rocznicę urodzin
1.00 "Błyskawice" - serial prod. USA

WTOREK

PROGRAM 1

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 "Życie" - serial prod. japońskiej
10.45 "Ścisłe jawne" - wojskowy program publicystyczny
11.00 Giełda pracy, giełda szans
11.20 Z wiarą w nowe

11.45 Uszyj to sama
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Magazyn notowań
12.45 Dla dzieci: "Tik-tak" oraz film z serii "Cadichon"
13.30 - 15.55 Telewizja Edukacyjna
13.35 Nasz Bałtyk
13.50 Kuchnia
14.05 Klub domowego komputera
14.20 W kręgu nauki
14.45 Łyk matematyki
15.00 Rysuj z nami?
15.10 Postscriptum "Rysuj z nami"
15.15 Z wiedzą przez życie
15.30 Joystick
15.55 Program dnia
16.05 Dla dzieci: "Tik-tak" oraz film z serii "Cadichon"
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.20 Sensacje XX wieku
17.40 Kino ma prawie 100 lat
18.05 "Murphy Brown" - serial komediowy prod. USA
18.30 Rewizja nadzwyczajna
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Sejmograf
20.25 "Artur" - film fab. prod. USA
22.05 Listy o gospodarce
22.40 Co nowego - Janusz Laskowski
23.00 Wiadomości
23.15 Gorąca linia
23.25 Muzyczna Jedyńka
23.30 Niezwykłe biografie: "Potomkowie wielkich rodów" - film dok. Włodzimierza Szpaka
0.05 Po północy
0.50 Siódemka w Jedyńce

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.35 Przeboje Dwójki
8.05 Program lokalny
8.35 "Annette" - serial anim. prod. japońskiej
9.00 Studio Dwójki
9.15 "Pokolenia" - serial

prod. USA
9.40 Świat kobiet
10.05 "Family album" - język anglo-amerykański dla początkujących
10.30 "The carsat crisis" - język angielski w nauce i technice
10.45 "Starting business english" - język angielski w biznesie
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Animals
11.45 Ojczyzna polszczyzna
12.00 "Abyśmy byli jedno" - film dokumentalny
13.00 Panorama
13.05 Flip i Flap
14.05 Linia specjalna (powt.)
14.50 "W cieniu Katynia" - film dokumentalny
15.20 Powitanie
15.35 "Annette" - serial anim. prod. japońskiej
16.00 Panorama
16.05 Studio Sport
16.15 Listy z Europy
16.45 Ojczyzna polszczyzna
17.00 Zwierzęta w przyszłościach
17.10 Znaki czasu
17.35 "Pokolenia" - serial prod. USA
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny
19.05 "Abyśmy byli jedno" - film dokumentalny
20.00 Studio Teatralne Dwójki: Antoni Czechow "O szkodliwości tytoniu"
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Pogotowie ekologiczne Dwójki
22.00 "Ewangelia według św. Marka" - film fab. prod. hiszpańskiej
22.55 "Szpiedzy - świadkowie historii" - film dok. J. Zalewskiego i D. Maleckiego
0.10 Panorama
0.15 "Złote lata" - serial science-fiction prod. USA

LIGA KOSZYKÓWKI

Oto rezultaty I rundy ligi szkół średnich w koszykówce:

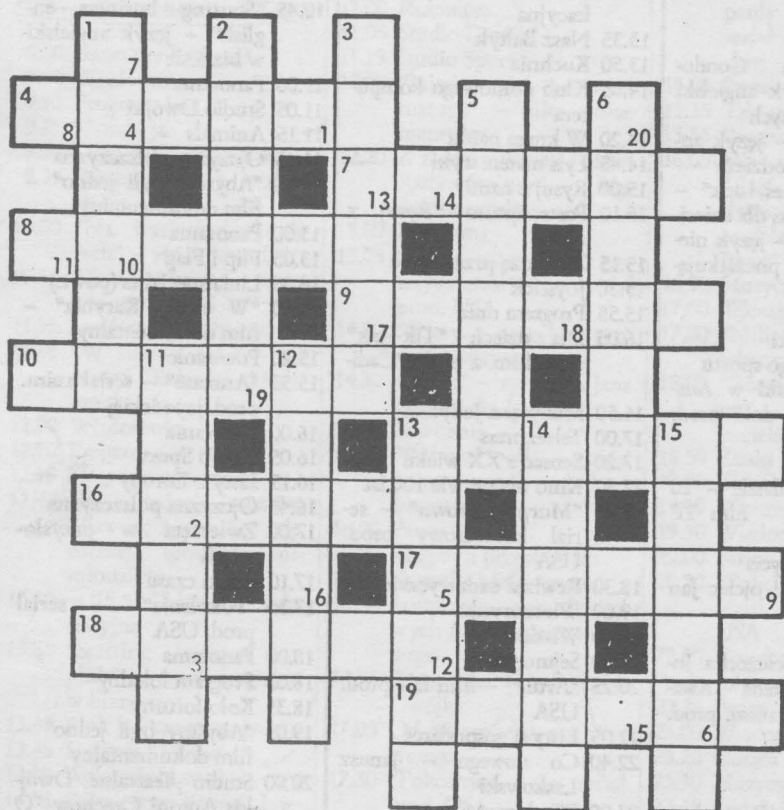
ZST - Zespół Szkół Ekonomicznych 26:16, I LO - Społeczne LO 47:17, ZSZ - drugi zespół III LO 27:14, II LO - pierwszy zespół III LO 31:16.

W tabeli prowadzi I LO, przed II LO i ZSZ. Królem strzelców po pierwszym turnieju został Krzysztof Złotnik z II LO.

Organizatorzy zachęcają kibiców do uczestniczenia w rozgrywkach. Specjalną nagrodę otrzyma szkoła, której kibicować będzie najwięcej widzów. (rl)

Telefon zaufania 66-49-41

Lekarz, psycholog, pedagog - udzieli ci porady, informacji, wsparcia w trudnych sytuacjach życiowych, gwarantując anonimowość, akceptację i życzliwość.
Dyżury codziennie w godz. 18.00 - 6.00 (oprócz sobót, niedziel i dni świątecznych)



POZIOMO:

- 4) coś z metali,
- 7) pora doby,
- 8) odwiedzić,
- 9) durszlak,
- 10) Zenon Jaskuła,
- 13) zbędne obciążenie,
- 16) zniewaga,
- 17) najstarszy wśród flisaków,
- 18) cieszy estety,
- 19) niewielka antylopa.

PIONOWO:

- 1) część przewodu pokarmowe-

go,

- 2) śniedź,
- 3) górnik rębacz,
- 5) blotka,
- 6) utwór muzyczny,
- 11) jedno z miast wojewódzkich,
- 12) pozostałość pochodząca z dawnych czasów,
- 13) miasto w Indiach,
- 14) niejedna w alfabecie,
- 15) diabeł, czart.

"Paź"

Po rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 20 utworzą przysłowie polskie, które po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	50											

Rozwiązanie krzyżówki nr 45

"Praca pobudza apetyt". Nagrodę książkową (do odebrania w redakcji "TS") wylosowała pani Zdzisława Topolska, Suwałki, ul. Kowalskiego 6 m 37. Miesięczną prenumeratę "TS" otrzymuje pan Zdzisław Zawadzki, Chomontowo 13, 16-324 Janówka. Losowała Bożena.

NAJTAŃSZE

OGŁOSZENIE

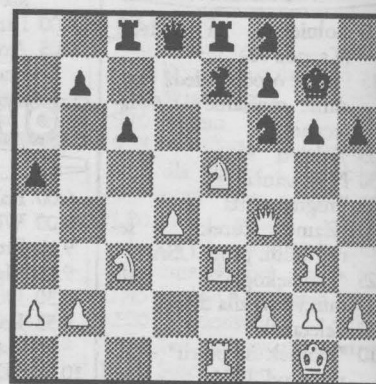
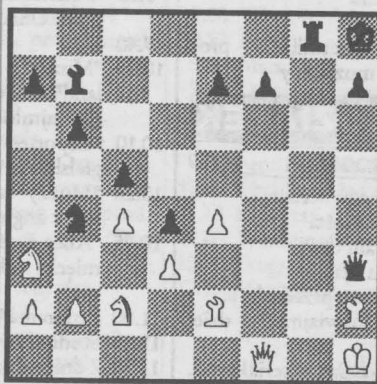
w "Tygodniku Suwalskim"

2 tysiące za słowo, 3 tysiące za cm kw.

ZADANIA SZACHOWE

GARCIA - SORIDAS
Gijon 1955

KERES - KURAJICA
Kapfenberg 1970



Zadanie nr 50a Mat w 3 pos. Zaczynają czarne.

Zadanie nr 50b. Wskazać najlepsze posunięcia białych.

Rozwiązania w następnym numerze "TS".

Drużynowe Mistrzostwa woj. juniorów

Zakończyły się rozgrywki o Drużynowe Mistrzostwo woj. suwalskiego juniorów, a tym samym o prawo gry w eliminacjach do II ligi. Od początku rozgrywek o I miejsce walczyły praktycznie tylko dwie drużyny: Augustovia Augustów i Hańcza Suwałki. Siła drużyny z Augustowa to przede wszystkim zdecydowanie najlepsze juniorki oraz dobrzy juniorzy. Drużyna suwalska to niestety słabe juniorki i lepsi niż w Augustowie juniorzy. Oto końcowe wyniki:

- 1. Hańcza Suwałki - 36 pkt.
- 2. Augustovia Augustów - 35,5 pkt.
- 3. SZS Giżycko - 18,5 pkt.
- 4. MDK Suwałki - 13 pkt.

Zwycięska drużyna występowała w składzie:

- 1. Marcin Bilbin (1976) - I) I LO
- 2. Dariusz Gałkiewicz (1977) - I) II LO
- 3. Konrad Anuszkiewicz (1980) - II) SP nr 1
- 4. Grzegorz Grabek (1979) - II) SP nr 8
- 5. Michał Podziwski (1979) - II) SP nr 6
- 6. Paulina Kamińska (1982) - III) SP nr 7
- 7. Małgorzata Markiewicz (1980) - II) SP nr 7
- 8. Monika Degutis (1980) - IV) SP nr 7

W I kwartale 1994 r. juniorzy Hańczy będą walczyć w rozgrywkach o wejście do II ligi. Ich najgroźniejszymi przeciwnikami będą prawdopodobnie drużyny, które w tym roku spadły z II ligi, tj. MDK Białystok, Maraton Łomża i UNTS Warszawa. (mb)

SŁYNNNE POSTACIE

(konkurs)



Zachęcamy też do przesyłania własnoręcznie wykonanych karykatur, które mogą być wykorzystane w tej rubryce.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań będą losowane nagrody książkowe (lub inne wydawnictwa) tematycznie związane z dziedziną reprezentowaną przez odgadniętą postać.

Rozwiązanie na kartce pocztowej z naklejonym kuponem konkursowym prosimy przesłać na adres redakcji "TS" w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązaniem konkursu jest imię i nazwisko przedstawionej na stylizowanym portrecie osoby i krótki opis jej osiągnięć.

KUPON NR 2